

Kurier szczęciński

16
stron!



PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA, 13, 14, 15 LIPCA 1984 ROKU

Nr 138 (12 021)

Rok założenia 1945

Nakład: 160 000 egz.

Cena 7 zł

21 lipca — uroczyste posiedzenie parlamentu

Sejm udzielił rządowi absolutorium

UDZIELENIE na czwartkowym posiedzeniu Sejmu absolutorium dla rządu było raczej formalnością, w świetle uzyskanych w ubiegłym roku wyników gospodarczych m. in. znacznego przekroczenia planu wzrostu dochodu narodowego (5,8 proc. wobec 2,5 proc. zapisanych w planie), obniżenia zaplanowanego deficytu budżetowego o 125 mld zł, czy też zmniejszenia o połowę — do 90 mld zł luki inflacyjnej. Nie była nią natomiast poselska dyskusja, dla której ubiegłoroczne

rezultaty były jedynie punktem wyjścia do refleksji nad środkami mogącymi przyspieszyć proces wychodzenia z kryzysu.

Niebagatelną rolę mają tu do spełnienia resorty i służby posługujące się narzędziami finansowymi, kształtujące politykę budżetową i płatniczą. Wszak deficyt budżetu państwa to nie tylko skutek rozpięcia parasola ochronnego nad grupami społeczeństwa będącymi w największej potrzebie, czy przeżywającymi trudności przedsiębiorstwami, lecz także bardzo silny motor inflacji, a ujemne saldo bilansu płatniczego oznacza nie tylko obfitość wyrobów z importu, ale również potężny krok na drodze zadłużeniowej pułapki. Niemniej jednak budżet państwa, plan kredytowy, bilans

pieniężnych przychodów i wydatków ludności, bilans płatniczy — a więc cały pakiet rozpatrywanych na posiedzeniu

(Dokończenie na str. 2)

Po trzech latach...

Zawsze ten sam cel — Polska

MIJAJA 3 lata od IX Zjazdu PZPR. 14 lipca 1981 roku, w warszawskiej Sali Kongresowej zebrał się delegaci wybrani w bardzo demokratycznej, autentycznej i gorącej kampanii przedwyborczej. Organizacje partyjne obdarzyły ich mandatem

(Dokończenie na str. 2)

Brylanty zmieniły właściciela...

„RZECZOZNAWCA”

ZAFERA, o której będzie tu mowa zapoznał już krótko odbiorców lokalnej TV rzecznik prasowy Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Szczecinie, mówiono o niej w audycji radiowej. W „Przeglądzie Tygodnia” (z 9 kwietnia) ukazał się na ten temat obszerny artykuł.

Reporteri „Kuriera” udało się jednak dotrzeć do osoby najbardziej zainteresowanej — oficera Wydziału Dochodzeniowego RUSW, który prowadził sprawę od początku do końca.

MALŻENSTWO Alicja i Adam W. (ona — lekarz, on — właściciel prywatnego zakładu posadzkarskiego), mieszkańcy Warszawy, wiele lat opiekowali się starszą, samotną kobietą,

której cudem udało się wyjść cało z wojennej pożogi: jej rodzina zginęła w getcie. Pani Z. nie tylko przeżyła wojnę, ale uratowała też tzw. kosztowności. Umierając, w dowód wdzięczności za serce zapisała państwu W. w testamentie cały majątek. Głównie — biżuterię. Wśród tzw. masy spadkowej znajdowały się dwa czyste gromy brylanty wielkości grochu: jeden, większy o wadze 1,7 karata i drugi — 0,81 karata, oprawiony w złoty pierścionek.

PEŁNYŁY ŁATA. Państwo W., mając dwie dorosłe córki musieli zatroszczyć się o ich przyszłość, a w pierwszym rzędzie — kupić im mieszkania. Nabycie lokum w stolicy wymaga jednak odpowiedniej gotówki; na dwa — potrzeba kilku milionów złotych, a małżeństwo W. choć zasobne, takich pieniędzy nie miało. Zapadła więc decyzja o sprzedaży brylantów. Po konsultacji u jubilerów ustalono ich war-

Zaglądamy w przyszły tydzień...

DATA TYGODNIA: 15. VII. — 574 lata temu (1410) Władysław Jagiełło pokonał Krzyżaków pod Grunwaldem. Oto fragment listu króla do żony Anny, zawieszony po bitwie:

„(...) Kiedyśmy zaś już jedni na drugich poglądaliśmy, mistrz i marszałek dwa miecze ku nam ślą, ze słowami: «Wiedźcie, królu i Witoldzie, że tej godziny bitwę z wami stoczymy, te zaś miecze wam ku pomocy ofiarujemy...» Na co odrzekliśmy łagodnie: «Miecze, któreście nam przestali, przyjmujemy i w imię Chrystusa, co karki pysznych zgina, walczycie z wami będzie my...»»

Wschód słońca — 14.VII. — 3.31.; 20.VII. — 3.39.

(Dokończenie na str. 2)

Konwencja demokratów zapowiada się burzliwie

Kolejna runda wyścigu do Białego Domu

WASZYNGTON PAP. Wszystko wskazuje na to, że przebieg rozpoczynającej się 16 bm. konwencji Partii Demokratycznej będzie burzliwy i twierdzenia większości obserwatorów politycznych, że Walter Mondale ma już zapewnione zwycięstwo, mogą okazać się błędne.

WSRÓD delegatów rozpowszechnia się obecnie obszerny dokument, zwany „platformą wyborczą”. Jest to jednak raczej zbiór opinii panujących wśród członków Partii Demokratycznej. Dokument atakuje przede wszystkim Ronaldą Reagana jako pierwszego od 50 lat prezydenta, który nigdy nie spotkał się z przywódcą radzieckim i proponuje, by spotkania na szczycie odbywały się corocznie. Dokument nie zawiera żądań zmniejszenia wydatków zbrojeniowych, a w zakresie polityki wewnętrznej nie zawiera żadnych konkretnych postulatów, nie zajmuje się nawet takim palącym zagadnieniem jak

bezrobocie. Natomiast podkreśla, że ważnym celem Stanów

(Dokończenie na str. 3)

Wybrzeże

„pęka w szwach”

KILKA słonecznych dni na początku mijającego tygodnia radykalnie zmieniło sytuację w ośrodkach wypoczynkowych nad morzem. Na początku lipca można było np. na Wybrzeżu bez trudu znaleźć wolne miejsca czasowe. Obecnie cała baza czasowo-turystyczna tego regionu „pęka



Trzynastego...

Feralny piątek?

CZY trzynasty dzień miesiąca przypadający w piątek, tak jak dziś, jest feralny? Opinie na ten temat są podzielone. Pierwszy prezydent St. Zjednoczonych Jerzy Waszyngton uważał piątek za szczęśliwy. Urodził się tego właśnie dnia, w piątek awansował na generała a także został prezydentem, w piątek zakończył kadencję w Białym Domu.

Z kolei ludowe porzekadło widzą piątek w czarnych kolorach. Tego dnia nie powinno się wyznawca miłości ani zawierać małżeństwa Panna nie powinna piec

(Dokończenie na str. 2)

— W „Kurierze pisań, że węże morskie nie istnieją...

w szwach”. Podobnie jak w Szczecińskim, tak i plaże Trójmiasta i Półwyspu Helskiego zaroiły się od kilku dni tysiącami gości z całego kraju. Gorzej jest jednak z kąpielą. Na wakacyjnym plaży Trójmiasta do kąpiel udośćniono zostały jedynie niewielkie obszary, w Gdańsku-Słogach i w Sopocie.

Awaria w WPPM — usunięta

W „GŁOSIE SZCZECIŃSKIM” ukazał się dziś komunikat podpisany przez dyrektora naczelnego Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego, mgra inż. Zdzisława Szumskiego. Informuje się w nim, iż w nocy z 11 na 12 lipca br. w zakładzie w Dablu nastąpiła awaria instalacji chłodniczej. W związku z tym została na pewien czas wstrzymana produkcja i przetwórstwo. WPPM przeprowadza mieszkańców Szczecina za wyniki z tego tytułu kłopoty.

Z OSTATNIEJ CHWILI

JAK się dowiedzieliśmy — po 28 godzinach nieprzerwanej pracy awaria została zlikwidowana (Dokończenie na str. 2)

Naturyści w Kuźnicy

Miss Natura 84

CHALUPY nie chcą naturystów, ale doroczny zjazd polskich nagusów odbędzie się też na Helu, tyle że w Kuźnicy. Od 10 lipca do 10 sierpnia spotykają się tam wrogowie tekstyliów, aby — oprócz zażywania kąpiei morskich i słonecznych bez żadnych osłonek — wybrać także Miss Polonia — Natura 84. Pierwsze eliminacje odbyły się w regionach, kołnej 15 i 22 lipca na plaży w Kuźnicy, zaś finał — 29 bm.

(Dokończenie na str. 13)



Wakacyjna dziewczyna... (CAF — E. Uchymiak)

DZIS
W NUMERZE:

◆ Od fraka do „kargerówki” ◆ Śmierć na Dachy Świata ◆ Brak wzorów czy brak chęci? ◆

Zawsze ten sam cel — Polska

(Dokończenie ze str. 1)

niewzwykle odpowiedzialnym i trudnym. Na IX Zjeździe partia udowodniła, że nie tylko znalazła dość siły na to, żeby odważnie ujawnić popełnione przez jej kierownictwo błędy w realizacji polityki społeczno-gospodarczej. Znalazła też dość siły, żeby przedstawić bardzo realny program przezwyciężenia kryzysu. Zgodziła się na dokonanie bardzo istotnych zmian statutowo-organizacyjnych, które stanowią gwarancję twardego demokratyzmu w jej szeregach i są barierą dla recydywy samowoli i woluntaryzmu.

Stało się to w warunkach zaciekłej walki z partią ze strony tych sił, którym nigdy nie podobał się ani socjalizm, ani droga społecznego rozwoju Polski przy nosząca awans społeczny milionom ludzi. Przeciwnie socjalizmowi siły ukłowały się za plecami części środowisk robotniczych i pod pseudorobotniczymi i pseudopatriotycznymi hasłami partii do politycznych awantur na wielką skalę. „Świat wstrzymuje oddech” — pisali zachodnie gazo-

ty czekając wręcz na wielką narodową katastrofę w Polsce...

W takiej to sytuacji IX Zjazd podjął uchwały określające politykę partii, która potem nazwano linią porozumienia i walki. Porozumienia ze wszystkimi, którzy rozumieją istotę nierozzerwalności socjalistycznej drogi naszego rozwoju od klasowych interesów robotniczych. Porozumienia z tymi którzy stojąc na innym gruncie ideowym rozumieją i cenią nadrzędne wartości narodowe, a które może gwarantować tylko socjalistyczne państwo. Walki z tymi, którzy w imię ciasnych politycznych i grupowych interesów chcą te wartości burzyć.

IX Zjazd bardzo odważnie i samokrytycznie analizował przyczyny kryzysu i źródła błędów. Nazwano go zjazdem socjalistycznej odnowy. Dlatego właśnie, że w powrocie do ideowych źródeł, do socjalistycznych zasad we wszystkich dziedzinach życia społecznego dostrzegł on nie tylko drogę wyjścia z kryzysu, ale i gwarancję zabezpieczenia się przed błędami i wypaczeniami.

UCHWAŁY Zjazdu przepełnione są duchem demokratyzmu. Wynika z niego dążenie do rozwijania wszelkich form robotniczej i ogólnospołecznej odpowiedzialności za państwo. Prowadzi do tego śmiało i uparcie reformowanie wszystkich struktur władzy i gospodarki w duchu rozwijania socjalistycznej samorządności, w duchu podniesienia rangi ogólnospołecznej kontroli, słowem — wpływu ludzi pracy na decyzje społeczne i gospodarcze.

I tak rozumianą drogą odnowy, drogą rozwijania socjalistycznej demokracji partia idzie od trzech lat. Nie bez trudności i zahamowań. Nie bez oporu problemów i spraw. Nie bez prób sobotowania tej drogi przez politycznych wrogów. Nie bez niedużość ludzi wciąż jeszcze podejrzliwych i zagubionych w fatyzmowych hasłach i własnych złudnych nadziejach.

MÓWIWY często, że upór partii w urzeczywistnianiu uchwał IX Zjazdu odbudowuje jej aurytety. To ważne, ale nie ten aurytety jest celem. Cel jest szlachetniejszy — jest nim jak zawsze Polska, socjalistyczna, sprawiedliwa, gospodarniejsza i w efekcie tego zasobniejsza i silniejsza.

Sejm udzielił rządowi absolutorium

(Dokończenie ze str. 1)

związanych z nimi instrumentarium ekonomicznego. A w tym elementem, które w sułym decydują o takim a nie innym poziomie dochodów i wydatków budżetu, o stanie rozliczeń z zagranicą.

Nową rolę w tych pracach odgrywa centralny planista. Ustawa o „Komisji Planowania”
PIL postanowił zwołać 21 lipca br. uroczyste posiedzenie Sejmu dla uczczenia 40 rocznicy powstania Polski Ludowej. Posiedzenie rozpocznie się o godz. 12...
Tegoż dnia o godz. 9 rozpocznie się posiedzenie Sejmu o charakterze roboczym. Porządek dzienny przewiduje m.in. sprawozdanie Komisji Oświaty, Wychowania, Nauki i Postępu Technicznego oraz Komisji Pracy, Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o utworzeniu uniwersytetu w Szczecinie;

Przy Radzie Ministrów” przyjęta na czwartkowym posiedzeniu wyraźnie określa, że komisja nie będzie już „dzielić i rządzić” na polu gospodarki, lecz jako sztabowy organ rządu organizować proces planowania w skali ogólnokrajowej oraz projektować systemy kierowania i funkcjonowania gospodarki. Do zadań komisji będzie również należeć opracowywanie bieżących i okresowych analiz, ocen i prognoz rozwoju i realizacji planowania, funkcjonowania systemu kierowania oraz zarządzania gospodarką.

Działalność komisji była w przeszłości niejednokrotnie krytykowana, jako „superministerstwa” gospodarczego ograniczającego kompetencje resortów i przedsiębiorstw oraz powielającego na całą gospodarkę błędy bieżącej polityki ekonomicznej. A gospodarcza gra toczy się o niebagatelną stawkę. Jak powiedział w Sejmie prezes NIK Tadeusz Hupałowski rezerwy w produkcji, przy obecnych zasobach pracy, surowców, materiałów, wynoszą w skali roku 430—480 mld zł.

Doskonałe funkcjonowanie „centrum” gospodarczego, w tym dwu tak ważnych merytorycznie jego elementów jak Ministerstwo Finansów i Komisja Planowania oznacza możliwość tworzenia coraz lepszych, coraz bardziej precyzyjnych i elastycznych narzędzi sterowania gospodarką. Reszta należy do przedsiębiorstwa i ich załóg, ich inicjatywy i zaangażowania i... chęci zarabiania, choć ciągle jeszcze brak dobrych systemów motywacyjnych — co podkreśla opinia Klubu Poselskiego PZPR — stanowi słabość reformy i całego systemu ekonomicznego. Ale i w tym względzie pole do popisu mają same przedsiębiorstwa.

„Poziom cen i plac, tempo inflacji, zaopatrzenia rynku, rozmiary i struktura inwestycji, wielkość eksportu to jawiska, które muszą być pod specjalnym nadzorem „centrum” oddziałującego na gospodarkę nie nakazami i reglamentacją, lecz przy pomocy sprawnej polityki kredytowej, podatkowej, polityki dotacji, cel, kursów walutowych itp. środków z arsenału reformy.”

Sławomir PIOTROWSKI

Awaria w WPPM

(Dokończenie ze str. 1)

wana dokładnie dzisiejszego ranka o godz. 6. Dyrektor naczelny zakładu Zdzisław Szumski poinformował nas, iż uszkodzenie instalacji chłodniczej usunięto własnymi siłami, choć wykonawcą jej (wrocławski „Mostostal”) wzywano by do Szczecina natychmiast po stwierdzeniu przecieków amoniaku; interweniował w tej sprawie nawet wojewoda szczeciński oraz ministerstwo. W końcu jednak cały ciężar robót spadł na dział techniczny Zakładów Mięsnych.

PODCZAS tej trudnej, niebezpiecznej pracy wyróżniła się szczególnie 20-osobowa brigada maszynistów i elektryków, która kierował główny energetyk zakładu inż. Ludwik Maciejaniec. Do pomieszczenia, w którym wydzielał się amoniak, chodzący w maskach i po kilku osob. by ubezpieczyć się wzajemnie.

Instalacja jest już uszczelniona, nadal jednak nie można rozpocząć w Dabiu normalnej produkcji, gdyż amoniak przedtem należy usunąć z hali. Do pomieszczeń wdmuchiwane jest więc powietrze, które wciąpią cięższy amoniak. Dyrektor naczelny WPPM poinformował nas ponadto, iż — aby szczeciński rynek nie odczuł mocno skutków awarii — oraz kierując się wyjątkiem, do Stargardu, gdzie prowadzona będzie większa niż zazwyczaj produkcja, właśnie dziś z Szczecina.

Produkcja w zakładach w Dabiu wróci do normalnego toku jutro, tzn. w sobotę.

przy Radzie Ministrów” przyjęta na czwartkowym posiedzeniu wyraźnie określa, że komisja nie będzie już „dzielić i rządzić” na polu gospodarki, lecz jako sztabowy organ rządu organizować proces planowania w skali ogólnokrajowej oraz projektować systemy kierowania i funkcjonowania gospodarki. Do zadań komisji będzie również należeć opracowywanie bieżących i okresowych analiz, ocen i prognoz rozwoju i realizacji planowania, funkcjonowania systemu kierowania oraz zarządzania gospodarką.

Działalność komisji była w przeszłości niejednokrotnie krytykowana, jako „superministerstwa” gospodarczego ograniczającego kompetencje resortów i przedsiębiorstw oraz powielającego na całą gospodarkę błędy bieżącej polityki ekonomicznej. A gospodarcza gra toczy się o niebagatelną stawkę. Jak powiedział w Sejmie prezes NIK Tadeusz Hupałowski rezerwy w produkcji, przy obecnych zasobach pracy, surowców, materiałów, wynoszą w skali roku 430—480 mld zł.

Tydzień

(Dokończenie ze str. 1)

Zachód słońca — 14.VII. — 19.52; 20.VII. — 19.45.

MIENINY OBCHODZA
14.VII (s) — Stella, Bonawentura, Dobrogost; 15.VII (n) — Brunon, Henryk, Włodzimierz; 16.VII (p) — Maria, Benedykt, Eustachy; 17.VII (w) — Aneta, Jadwiga, Aleksy, Bogdan; 18.VII (ś) — Kamil, Szymon; 19.VII (cz) — Marcin, Wincenty, Wodzisław; 20.VII (p) — Czesław, Fryderyk.

HOROSKOP dla urodzonych w najbliższym tygodniu
14.VII (s) — Natura refleksyjna, zainteresowania wszechstronne, skryty. 15.VII (n) — Uspokojony romantyzm, poglądy konserwatywne, oszczędny. 16.VII (p) — Impulsywny, b. wrażliwy, szlachetny, przeczny, ambitny. 17.VII (w) — Ma nadzieję, niechęć do głębi; zbyt duży myśli o samym sobie. 18.VII (ś) — Ożywa go żądza przyciąg, wiara w siebie, czynny, niezależny. 19.VII (cz) — W miłości niezbyt szczęśliwy, odbardzo jest zdolnościami literackimi. 20.VII (p) — Cieknie się uczy. Jest dobrym pracownikiem, wiernym towarzyszem.
SZPERACZKA

8 godzin w tropikalnym upale

Prawo musi być respektowane!

W LIPCU szczecińska MO podjęła szereg działań zmierzających do poprawy stanu porządku publicznego szczególnie w rejonach miasta najbardziej zagrożonych przez elementy chuligańskie, handlarzy alkoholem, cynkarsarzy. Ostro zabrano się też za meliny. Zadaniem grupy funkcjonariuszy mundurowych i po cywilnemu, której towarzyszył reporter „Kurier” jest zderzanie z przeciwnymi wszelkim objawom naruszania norm prawnych społeczeństwa. W wyniku takich działań jednego dnia skierowano 21 wniosków do kolegiów wymierzonych szereg mandatów karnych. Min. w Paro-22 Lipca zatrzymano dwie osoby uprawiające na piaskownicy spacerowiczów dzieci... 50-letnia pani i jej 31-letni adorator trafili najpierw do izby wstrzymania a potem — przed kolegium.

Na laweczkę zarobitkowej krzakami placuvis a vis Strazy Polnej przy ul. Grodzkiej przypuścił trzech panów. Wypróżniała kolegią flaszę „wina marki wino”, w gazecie — skromna zagrycha. 54-letni Józef Z. (jak wynika z karty informacyjnej szpitala — nalagowy alkoholik), 52-letni Henryk O. i 44-letni Jan K. za spożywanie alkoholu w miejscu publicznym i zaśmiecanie otoczenia odpowiadają przed kolegium. Niezależnie od tego ich zakłady pracujące w krzakach, maluchy pobierają na cy będą musiały odpowiedzieć na jedno pytanie „za 50 punktów”; co tu robili w godzinach pracy. Okolica Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Niebuszewie i do mekska „kizorów” z całej dzielnicy. Piwko nabywane w postawionych niedawno vis a vis hall kontenerach spożywa się w krzakach, maluchy pobierają skrzętnie puste butelki, więc „o to chodzi, panie władzo?” — pyta 17-letni placówek naznaczony na przed Okolicą Hall Piastowskiej na Nie

Kościół w Trzecim Świecie

Grupa księży broni „teologii wyzwolenia”

Z DZIENNIKA „INTERNATIONAL HERALD TRIBUNE” przekazujemy poniższy artykuł pióra Kennetha A. Briggsa.

GRUPA teologów rzymskokatolickich z Europy, Ameryki Łacińskiej i USA wydała oświadczenie broniące nowych ruchów teologicznych, które nawiązują do zaangażowania Kościoła w politykę, zwłaszcza w Trzecim Świecie. W oświadczeniu zaprotestowano również przeciwko próbom krytykowania i tepienia tych ruchów — znanych pod wspólnym określeniem „teologii wyzwolenia” — przez część wysokiej hierarchii kościelnej, dyskredytującej rzeczników tych ruchów.

ACZKOLWIEK nie wymieniono z nazwiska tych dostojników, w tekście pojawia się jedynie zważona aluzja do kard. Josepha Ratzingera, odpowiedzialnego w Watykanie za doktrynę wiary. Poglądy kardynała zwykle odzwierciedlają poglądy papieża Jana Pawła II, który często poruszał tematy istotne dla tego ruchu, krytykując czasami aspekty jakże uważa za zbyt polityczne.

OSWIADCZENIE to jest najświeższym od wielu lat wyznaniem zręcznym Watykanowi przez teologów rzymskokatolickich. W okresie pontyfikatu Jana Pawła II znacznie osłabła tendencja do takich rozbieżności. Podczas swych podróży do Ameryki Łacińskiej i w różnych przemówieniach papież krytykował nie tylko aspekty „teologii wyzwolenia”, która stosuje m. in. zasady marksistowskie dla analizy problemów społecznych i politycznych. Papież ostrzegł również księży przed czynnym udziałem w polityce. Równocześnie jednak podejmował sprawy takie jak prawa człowieka czy sprawiedliwość gospodarczą, które zbliżają się do sprawami podejmowanymi przez ideologów „teologii wyzwolenia”.

WSROD członków nieoficjalnej grupy wyzwolenia (noszącej miano Concilium), znajduje się większość kontrowersyjnych myślicieli Kościoła. Wielu członków Concilium, które porównywane jest do „lojalnego opozycji” ze względu na rozbieżności z oficjalnymi poglądami watykańskimi w ciągu 20 lat jego istnienia, było poddawanych przez Watykan bądź lokalne hierarchie dochodzeniu ze względu na głoszone przez nich teologie. Należą do nich dr Gutierrez i ksiądz Edward Schillebeeckx z Holandii, ksiądz J. Polier z Francji oraz ksiądz Hans Kueng z RFN (który został pozbawiony przez Watykan prawa wykładania teologii katolickiej ze względu na niektóre jego niekonwencjonalne poglądy).

„Teologia wyzwolenia” pojawiła się przeszło 10 lat temu w Ameryce Łacińskiej, kiedy myśliciele Kościoła połączyli się z aktywistami społecznymi w celu stworzenia ram dla koncepcji, mających na celu zdobycie sprawiedliwości dla biednych i uciskanych w tym regionie. Takie stanowisko jest pragmatyczne, opiera się na założeniu, że teologia wynika z odpowiedzialności Kościoła wobec potrzeb ludzkiej w szczególnie trudnych warunkach.

Funt szterling spada

Strajk dokerów brytyjskich

LONDYN PAP. Obserwatorzy w Londynie twierdzą, iż dokerzy brytyjscy uneruchamiając niemal wszystkie porty na wyspie zdołali w ciągu dwóch dni przysporzyć rządowi premier Margaret Thatcher o wiele większych trudności niż strajkujący od czterech miesięcy górnicy.

Widmo sparaliżowanej gospodarki brytyjskiej (80 proc. obrotów handlu zagranicznego Wielkiej Brytanii odbywa się drogą morską) spowodowało, że na giełdzie londyńskiej funt szterling osiągnął najniższy z notowanych dotychczas kurs w stosunku do dolara.

Pietro Longo rezygnuje

Dymisja ministra ma uratować rząd

RZYM PAP. Premier Bettino Craxi ma dziś omawiać z prezydentem republiki Sandro Pertinim sprawę rezygnacji włoskiego ministra budżetu, Pietro Longo, zmuszonego ustąpić w związku z pośrednim zamieszczeniem w afecie z logo masońską P-2. Longo, ciągle zaprzeczający jakoby należało do tego nielegalnego sprzyśnięcia, ustąpił wczoraj z zajmowanego stanowiska by oszczędzić premierowi Craxiemu groźby rozłamu wewnętrznego w koalicyjnym rządzie, sprawującym władzę zaledwie od 11 miesięcy.

Jesienią spotkanie Honecker — Kohl?

RZĄD FEDERALNY potwierdził ostatnio swoje zainteresowanie wizytą sekt. gen. NSPJ Ericha Honeckera w Republice Federalnej — pisze agencja DPA. Rzecznik rządu Peter Boenisch oświadczył na konferencji prasowej w Bonn, iż kanclerz Helmut Kohl jest zainteresowany omówieniem razem z Honeckerem, szerokiego kręgu problemów interesujących obie strony.

Agencje zwracają uwagę, że Boenisch nawiązał tym samym do myśli wyrażonych przez Honeckera w wywiadzie dla włoskiego dziennika „IL MESSAGGERO”. Jego wizyta w RFN — powiedział Honecker — pozwolił się zorientować, jaki wkład politycy bojszy gotowi są wnieść do pokoju. W rozmowie z Kohlem trzeba będzie zastanowić się, co obie strony mogą uczynić, aby „instalacja Pershingów II” została wstrzymana i aby zaprzeczować ich demontaż”. Rząd NRD podejmie wówczas takie same kroki, „aby zostały znowu wycofane zainstalowane także u nas, w ramach kontroponic, rakiety taktyczno-operacyjne większego zasięgu”.

Boenisch oświadczył, że termin i program wizyty Honeckera, który — według dotychczasowych wskazań — powinien się odbyć w ostatnim tygodniu września, albo w pierwszych dniach października — nie został jeszcze uzgodniony. I Berlin i Wschód niemiecki mieli się co do tego, iż wspólnie ogłoszą tę wiadomość po zakończeniu rozmów wstępnych.



Na zdjęciu — siłacz Pe rurena podczas pokazu.

DWA ostatnie dni zapań si łączy w mistrzostwach Europy w podnoszeniu ciężarów, które rozgrywały się w stolicy Basków — Vitorii stały pod znakiem rywalizacji najlepszych. Karjery sztangistów trwają wie le lat. W tej dyscyplinie nie ma meteorów — gwiazd, które pojawiają się nagle. Wszyscy znają się doskonale. Dlatego też końcówka mistrzostw kontynentu została nieco zakłócona pojawieniem się tajemniczego zawodnika. Posturę miał

Konwencja demokratów

(Dokończenie ze str. 1)

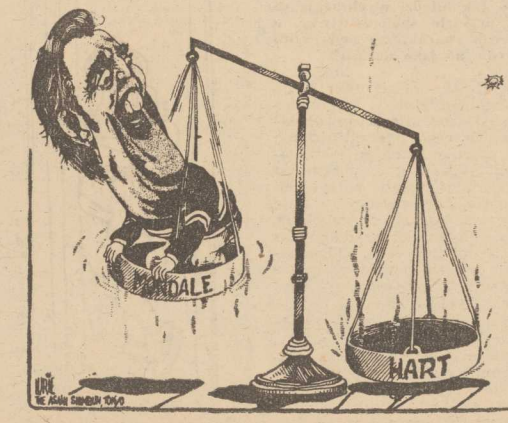
Zjednoczonych powinna być troska o bezpieczeństwo Izraela.

Tak więc programu gospodarczego nie ma. Jeśli którykolwiek z pretendentów ma program, to trzyma go w zanzardzu. Ale wydaje się to mało wiarygodne. Sami pretendenci zachowują się różnie. Senator Gary Hart atakuje prezydenta Reagana twierdząc, że jest to człowiek, który zręczną retoryką chce pokryć brak jakichkolwiek rezultatów w polityce zagranicznej i wszystkie fiasko, jakie poniósł w Ameryce Środkowej, na Bliskim Wschodzie i w zakresie kontroli zbrojeń. Zdaniem Harta, gdyby Reagan został ponownie prezydentem Stanów Zjednoczonych, nadeszłyby czasy bezprecedensowego zagrożenia, kiedy konflikty regionalne niezwykle łatwo mogłyby się przekształcić w całkowitą zagładę nuklearną.

Tatuaż niebezpieczny

LONDYN PAP. Brytyjskie czasopismo medyczne „Lancet” opublikowało wyniki badań nad tatuażem, gdzie stwierdza się z pełną stanowczością, iż tego typu zabieg jest niebezpieczny dla zdrowia.

Nakłuwaniem igłami, mączonym w farbach zawierających pochodne smół, może powodować wiele chorób, które nie atakowałyby organizm bez tego zabiegu. W wielu wypadkach — w zależności od nakłuwanych części skóry — grozi pacjentowi rak. Według danych pozostających do dyspozycji wspomnianego czasopisma, liczba osób poddających się temu wapiłemuwi zabiegowi, nadal — niestety — rośnie.



Przegląd wydarzeń

● W PRADZE zakończyła się wczoraj narada sekretarzy komitetów centralnych partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych poświęcona sprawom międzynarodowym i ideologicznym.

● Związek Radziecki ostrzegł RFN przed rozpoczęciem produkcji broni ofensywnej dalekiego zasięgu i oświadczył, że Republika Federalna powinna ściśle wypełnić postanowienia Układu Poczdamskiego, według których z ziemi niemieckiej nie powinno już nigdy wyjść zagrożenie dla krajów sąsiednich i dla całego świata.

● Andriej Gromyko spotkał się wczoraj na Kremlu z przebywającym z oficjalną wizytą w ZSRR sekretarzem generalnym ONZ, Javierem Peresem de Cuellar.

● 33 runda wiedeńskich rokowań w sprawie redukcji uzbrojeń i zbrojeń zbliża się ku końcowi. W hm. odbyło się przedostatnie w tej rundzie planarne posiedzenie.

● 11 i 12 hm. przebywała w Moskwie minister handlu wewnętrznego i usług Anna Kedzierska, która przeprowadziła rozmowy z ministrem handlu ZSRR.

● Kandydat Partii Demokratycznej na prezydenta USA, Walter Mondale, zaproponował na stanowisko swego następcy, czyli na stanowisko wiceprezydenta USA, Geraldine A. Ferraro.

Tajemniczy siłacz z kraju Basków

Ignacio Perurena najlepszy?

godna, wzrost i wagę słuszną. Chodził w niebieskim dresie, zaś na plecach nosił napis: PERURENA 285 kg. Uczestnicy najlepszych kategorii z zaciekawieniem przyglądali się temu osobnikowi. Padaly pytania — kto to. W jakiej kategorii startuje? Co oznacza napis 285 kg? Nikt nie umiał odpowiedzieć.

Tuż przed kategorią superciężka spiker zawodów oznajmił 5-tysięcznej widowni, że organizatorzy przygotowują niespodziankę. Zapowiedzi towarzyszyły dziwne przygotowania. Na sali pojawiły się kamienne bloki, worczki nie wiadomo czym wypełnione, opony... Po chwili okazało się, że wystąpi pożyrsze Basków — Ignacio Perurena Garcia — champion i rekordzista w niewyklętej dyscyplinie — dźwiganym kamieniem. Przy ogłaszającym doping i aplauzie bohater tej krajiny dał popis niesamowitej siły. Trzykrotnie podniósł, wyrwał (?) — trudno określić technikę jaką stosował — kamienny blok wazący 260 kg.

PERURENA był ubrany w obel-sie spodnie ze specjalnymi ochramaczeniami gumowymi na udach, kamizelkę z mocnego zagłowego płótna, sznurowaną niczym gorsel po obydwu stronach, zaś w pasie była owinięty oponą z wzmocnioną mięsne brucha i grzbietu. Wykonanie tego dziwnego boju miało kilka faz. Najpierw mistrz chwycił kamienny blok, przekroczył go o 90 stopni i wierzchołkiem oparł na udach, następnym manewrem przesunął go o dalsze 90 stopni i oparł na barku. Utrzymanie tego ciężaru trwało kilkanaście sekund, podczas których zakłaczacz ciężarów dokonywał triumfalnych obrotów, jakby kpił z wielkiej jak na ludzkie możliwości wagi, po czym przy okrzykach radości kibiców rzucił ciężar na specjalnie przygotowane opony.

IGNACIO jest nie tylko absolutnym mistrzem, ale także rekordzistą. Jego wynik oburacz wynosi właśnie 285 kg, natomiast jedną ręką potrafi podnieść 200 kg. Ten ciężar u dało mu się w ubiegłym roku podnieść aż 60 razy w ciągu 1 godziny i 47 minut. To nieprawdopodobne, ale prawdziwe! Technika unoszenia ciężaru jedną ręką jest podobna do techniki obu rąk, z tą jednak różnicą, że blok ma kształt cylindryczny, a nie sześcienny.

Perurena ma 27 lat. Jest rzemieślnikiem, a także wypasa bydło

na fermie swojego ojca, również dawnego mistrza w tej dyscyplinie. Jest żonaty i ma dwóch synów. Wcześniej był mistrzem juniorów Basków w aikzolaru — rąbaniu drewna na czas. Jego trenerem jest ojciec, który wraz ze szwagrem spełnia także rolę menedżera.

Perurena twierdzi, że wkrótce rekord będzie wynosił 300 kg, ale nie jest pewien czy to on zostanie rekordzistą, bowiem nie ma środków ani czasu na specjalny trening.

NIKT już nie pamięta początków tego sportu zwanego po hiszpańsku piedra. Być może przed wieloma laty były to zwycięstwa kamienie. Obecnie ciężary to cementowe formy wyrażone w środku, które wypełnia się stopniowo do podnoszonego ciężaru.

Finansowa pomoc USA dla Iraku

WASZYNGTON PAP. Stany Zjednoczone skłonne są udzielić Irakowi finansowej pomocy w budowie 830-kilometrowego rurociągu naftowego łączącego irackie pola naftowe, na północ od Bagdadu, z jordańskim portem Akaba. Koszt inwestycji szacowany jest na miliard dolarów. Przepływa rurociągu, który miał być budowany ma dziennie milion baryłek ropy, wiąże się bezpośrednio z trwającą już cztery lata wojną iracko-irańską.

Proces dysydenta

W SARAJEWIE rozpoczął się proces jugosłowiańskiego dysydenta — 28-letniego Vojislava Seselja. Akt oskarżenia zarzuca mu prowadzenie działalności antypaństwowej. Seselj, wykładowca uniwersytecki, zajmujący się naukami politycznymi, został aresztowany 21 maja br. Od tego czasu prowadzi słodkowie (jest odżywiany przymusowo). Agencje podkreślają, że jest on pierwszym z siedmiu dysydentów, którzy mają stanąć przed sądem w rezultacie zdecydowanej akcji władz, wymierzonej w przeciwników systemu.

Za „antypaństwową, kontrowalucyjną działalność, mającą na celu obalenie systemu jugosłowiańskiego” Seseljowi grozi kara do 15 lat pozbawienia wolności. Oskarżony nie przyznał się do winy.

Brak wzorów czy brak chęci?

— OD kilku lat bada pani przejawy patologii wśród młodzieży, a przede wszystkim stosunkowo nowe, lecz szczególnie niebezpieczne zjawisko narkomanii. Nie chciałabym, żeby nasza rozmowa skupiła się wokół opisu problemu — jest on raczej znany. Istotniejsze, moim zdaniem, są przyczyny obserwowanej często wśród młodzieży dewaluacji wielu cenionych dawniej wartości, rozpowszechniania się bezrefleksyjnego życia z dnia na dzień. Takie postawy same w sobie są już przejawem patologii, a nierzadko włączają się z najgroźniejszymi jej formami: narkomania, nadużywaniem alkoholu, agresją, naruszaniem prawa. Znajomość przyczyn jest konieczna, by rozważyć możliwości zapobiegania tym zjawiskom. Do jakich wniosków skłania materiał z badań, jakie przeprowadziła pani niedawno w warszawskich szkołach.

— Moje badania dotyczą głównie przyczyn i zasięgu narkomanii wśród młodzieży. Wynika z nich, że o tym, czy młody człowiek sięgnie po narkotyki decyduje przede wszystkim środowiskowa moda, a zarazem stres. Moda na „cpanie” jest wyraźnie uwarunkowana nudą. Brakuje atrakcyjnych możliwości spędzania wolnego czasu. Organizacje młodzieżowe działają tylko w niektórych szkołach. Często ich obecność jest formalna, a nie faktyczna. Nawet, jeśli organizacja coś robi, młodzież zarzuca jej brak autentyczności, spontaniczności. Tylko znikoma liczba uczniów odpowiedziała, że w miejscu ich zamieszkania czy w pobliżu szkoły działa klub młodzieżowy. Jeśli tak, to najczęściej ogranicza się on do organizowania dyskotek, co dużej części młodzieży, szczególnie starszej, przestało wystarczać. Liczący, w przeciwieństwie do uczniów szkół zawodowych, młodzi, że często chodzą do teatru. Jest to przykład, jak określone potrzeby mogą i powinny być kształtowane przez wychowawców. Kina młodzi odwiedzają rzadziej, bo — jak twierdzą — bilety są zbyt drogie, a repertuar nieciekawym. Podobnie mało popularne są radio i telewizja. W radiu słuchają głównie programu III, w TV oglądają filmy wyświetlane w sobotę i niedzielę wieczorem oraz sport i listę przebojów.

— Czy młodzież dużo czyta?
— Prasy — prawie wcale. Z pism młodzieżowych najchętniej „Razem”, ale np. już „Sztandar Młodych” rzadko jest identyfikowany jako „nasza gazeta”. Książki cieszą się

z obserwowaną na co dzień rzeczywistością.

— A czym spowodowany jest stres?

— Wynika on z obawy przed wojną, przed kataklizmami, ale też z przekonania o niemożności zmian. Badani uczniowie stwierdzali, że i tak nie mają wpływu na bieg wyda-

twierdzą — nie wskazała im ani rodzina, ani szkoła, ani organizacja młodzieżowa. Nie wynika z tego jeszcze chęć aktywnego uczestniczenia w naprawianiu świata. Młodzi sami przyznają, że są wygodni, bo tego ich nauczo. Widzą niewłaściwe zjawiska wokół siebie nie zgadzają się z nimi,

nia, zawodu, dyplomu wyższej uczelni nie jest już oceniane jako przepustka do lepszego życia. Młodzi myślą o studiach, by dłużej nie pracować, choć — oczywiście — nie każdego stać na takie przedłużanie bezrobocia. Generalnie, przystosowują się do reguł gry narzuconych przez dorosłych,

zanie młodym atrakcyjnego celu i wielu etapów, które do niego prowadzą. Wymagaloby to jednak zmiany systemu wartości, jaki istnieje w świecie dorosłych. Trzeba przywrócić szacunek dla rzetelnej pracy, dla wykształcenia. Trzeba doprowadzić do tego, by człowiek mądrzejszy nie stał niżej w hierarchii społecznej od bogatszego. Trzeba uczyć dostrzegania drugiego człowieka i jego potrzeb, respektowania praw słabszego, a jednocześnie należałoby bardzo mocno piętnować wszelkie przejawy egoizmu. Postawy i przekonania młodych, to przecież wzmocniły obraz kondycji moralnej i psychicznej całego społeczeństwa. Nie sposób wyobrazić sobie efekty wychowawcze, jeśli młody człowiek będzie obserwowal w świecie dorosłych zachowania inne niż zalecane mu jako wzorowe.

— Wspomniała pani o roli organizacji młodzieżowej. To przecież jej, między innymi, zadaniem jest kształtowanie postaw prospołecznych.

— Ona też powinna wskazywać młodym bliższe i dalsze cele, ale w taki sposób, by młodzież była przekonana, że ten program pochodzi od niej samej, że spełnia jej oczekiwania. Organizacja młodzieżowa, jeśli dobrze działa, koryguje postawy młodych, pełni jakby funkcje kontrolne. W odwiedzinach przeze mnie w szkołach, gdzie Związek Harcerstwa Polskiego był organizacją autentyczną, zagrożenie patologią, a przede wszystkim narkomania, było o wiele mniejsze. Zapobiegać patologii, wskazywać cele i uczyć wytrwałości w dochodzeniu do nich może także sport. Np. w szkole sportowej młodzież odpowiadała prosto, że nie ma czasu na narkotyki i nie interesuje się nimi. Jeden z uczniów napisał w ankiecie, że kocha sportowe nauki, w ogóle kształcenie zainteresowań jest konkurencją dla narkotyków, bo własne pasje pozwalają przetrwać w chwilach słabości. Do dodatkowego wysiłku mobilizują bardzo zachęty, nagrody i pochwały ze strony dorosłych. Tych jednak — jak twierdził autor wypowiedzi — brakuje.

— Bezsilny wobec narastających zagrożeń, w tym także do tych, których młodzież, jest w stanie tylko ten, kto ogranicza się do narzekania. Dziękuję bardzo za rozmowę.

Rozmawiała:
Hanna SWIESZCZAKOWSKA

Młodzi o sobie i o życiu

Rozmowa z dr BARBARĄ ŚLUSARCZYK z Akademii Spraw Wewnętrznych



ZAGROZENIE. W sierpniu dojrzeją mak. W ubiegłym roku, aby zapobiec domowemu „przetworstwu” maku Ministerstwo Rolnictwa uczyniło krok w tym kierunku wprowadzając obowiązek rejestrowania plantacji o powierzchni powyżej 50 m kw. zwartej uprawy. Zobowiązano GS i „Herbapol” do skupu słomy makowej (główna plus 7 cm łodygi) od rolników. Na wykup słomy makowej resort rolnictwa przewiduje rocznie 100—110 mln zł.

ROZRYWKA. Młodzi entuzjaści dyskotek na pl. Zamkowym w Warszawie.
(CAF — Uchymiak)

ale nie robią nic, żeby ten stan zmienić lub choćby samemu postępować inaczej.

— Wśród adresatów, od których młodzi oczekują pomocy, na pierwszym miejscu wymieniła pani rodzine...

— Nieprzypadkowo. Młodzi często mówili mi, że rodzice nie nauczyli ich pokonywania trudności, dając w zamian obfitość dóbr materialnych. Zdąrza się, że drogie prezenty mają zastąpić szczerą rozmowę z dzieckiem, zainteresowaną na co dzień jego sprawami, po prostu więź uczuciową. Przyczyną niepowodzeń wychowawczych bywa też niewłaściwe pojmowanie swojej roli przez rodziców — nadopiekuńczość i brak elementarnej wiedzy pedagogicznej. W rezultacie dziecko nie rozmawia z ojcem czy matką na drastyczne tematy, związane np. z narkomania, w obawie przed złym zrozumieniem i spowodowaniem nadmiernej kontroli.

— Jak młodzi wyobrażają sobie przyszłe społeczeństwo, o którego charakterze będą sami decydować jako dorośli?

— Często mówią tak: kiedy się usamodzielnimy, to pokażemy. Ale co? Młodzi np. deklarują, że chcą być altruistami. Na pytanie dlaczego — odpowiadają jednak: „bo samemu można się znaleźć w sytuacji wymagającej pomocy”. Dają więc coś komuś, ale oczekują, że w przyszłości to dobro zostanie im zwrócone. Odpowiadano też jednak, że w społeczeństwie najwygodniej jest... egocentrykowi.

Gdy pytałam o to, co będą robić po skończeniu szkoły, często padała odpowiedź: pójdziemy na studia, a potem może do prywatnej inicjatywy, żeby się dobrze w życiu urodzić. Zdobycie wykształce-

choć te reguły im nie odpowiadają.

— Przecież to szczyt konformizmu i wygodnictwa...

— Niezupełnie. Jest to bowiem nie tylko forma pogodzenia się z sytuacją, ale i forma buntu. Nie jest to jednak bunt twórczy, który łączy się z pragnieniem naprawy, zbudowania czegoś własnego, doskonalenia rzeczywistości. Częściej jest to bunt destrukcyjny, kierowany przeciw sobie lub objawiający się agresją wobec otoczenia. Sami młodzi, oceniając środowisko rówieśników, przyznają, że najbardziej rozpowszechniona jest postawa dekadenska.

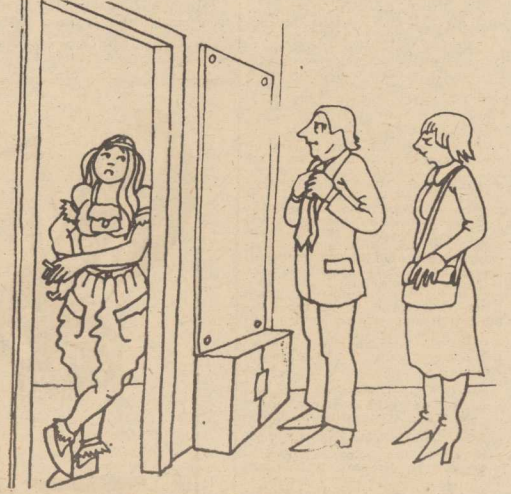
— Zapytam panią wręcz tradycyjnie: co robić?

— Widziałabym jeden radykalny środek zaradczy: wska-



natomiast bardzo dużym zainteresowaniem, choć skarżono się na ograniczony dostęp do nich. Najwięcej czytają książek spoza obowiązkowej lektury, bo ta — jak twierdzą uczniowie — nie wskazuje im ideałów i wzorów, do których chcieliby dążyć, a opisywane postawy najczęściej rozmiągają

rzeń, po co więc stawić sobie wzniósłe i odległe cele?
— Jeśli jednak szukają jakichś wskazówek, choćby w literaturze, to znaczy, że zastanawiają się nad wartościami, które im?
— Młodzi odczuwają potrzebę realizowania celów pozamaterialnych, których — jak



— Z takimi rodzicami nie można się przecież pokazać wśród ludzi!

Stabilizacja ekonomiczna „Elegancji”

Od fraka do „kargerówki”

SZYLD Spółdzielni Pracy Krawieckiej „Elegancja” znany jest w Szczecinie od 35 lat dość powszechnie. Po ślady ona 18 zakładów usługowych i zakład produkcyjny — razem zatrudniająca 445 spóldzielców.

SPOŁECZNOŚĆ krawiecka jest wiekowa i dość zaawansowana, ludzie odchodzą na emeryturę. Stąd też troska zarządu spółdzielni o dopływ nowych kadr. Praktyka wykazała, że miejscowe szkoły odzieżowe kształcą raczej pracowników dla zakładów odzieżowych. „Elegancji” zaś potrzebni są samodzielnicy krawcy. Przed laty, na próbę, uruchomiono własną szkołę zawodu. W porozumieniu z Zasadniczą Szkołą Odzieżową zorganizowano klasę na 25 osób. Uczniowie przez 3 dni w tygodniu praktykowali w spółdzielni, pozostały czas przeznaczając na naukę teorii w szkole. Okazało się, że obrona droga sprawdziła się i ok. 90 proc. b. uczniów jest obecnie członkami spółdzielni. W bieżącym roku uruchomiono nowy zakład krawiecki wyposażony w niezbędne urządzenia i maszyny a przeznaczony tylko do kształcenia uczniów. Skierowano tam najlepszych fachowców-nauczycieli zawodu. Spółdzielnia stworzyła też niebagatelne bodźce — stypendium dla kształcącego się w zawodzie krawieckim wynosi prawie 2,5 tys. zł. Od września br. zorganizowana będzie kolejna pierwsza klasa, tak że niebawem dopływ nowych kadr będzie następował co roku.

Niedawno odbyło się w „Elegancji” walne zebranie przedstawieli. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, każdy z członków zarządu musiał otrzymać indywidualne absolutorium. I jak z zadowoleniem stwierdza prezes **Tadeusz Jaguś** wszyscy członkowie zarządu takie absolutorium otrzymali. Spółdzielnia ma za sobą okres niestabilności ekonomicznej, odbudowaną system finansowy a fundusz zasobowy wzrósł do 30 procent co gwarantuje przychylność banku i tzw. zdolność kredytową. W 1982 r. zasílono fundusz zasobowy 500 tys. zł, zaś za rok 1983 wzrosł on o 2 mln zł. Powiększenie funduszu zasobowego świadczy, że spółdzielnia jest na dobrej drodze do samofinansowania.

W 1983 r. sprzedaż usług przyniosła wpływy rzędu 111 mln zł. Zrealizowano ok. 32 tys. zleceń klientów. Na rok bieżący zakłada się z tytułu usług wpływy rzędu 112 mln zł (ze względu na spadek zatrudnienia w spółdzielni). Za 5 miesięcy br. zadania ilościowe i wartościowe zostały przez spółdzielców wykonane.

— Aktualnie zaczyna spadać zainteresowanie naszymi usługami — stwierdza prezes **T. Jaguś** — trzeba to położyć na karb urlopów i wakacji. Wcale nas to nie martwi, gdyż mroże w ten sposób uda się nam skrócić okres wykonania zamówień. Bo obecnie na realizację zamówienia trzeba czekać 3—4 miesiąca, a zależy nam bardzo by to było o wiele krócej. Skąd się wzięło takie nawarstwienie zamówień. Jest to z pewnością skutkiem braku tkanin i wyrobów gotowych w sklepach. My mieliśmy tkaniny i stąd run na usługi. Teraz sytuacja się poprawia, to i spółdzielnia odetchnie. Nasze ceny są stosunkowo wysokie, lecz w usługach nie można ustawić cen pod ceny produkcji przemysłowej. Ceny te na całym świecie są 2—3 razy wyższe. Niemniej jednak myślimy o ewentualnej obniżce. Zależać to będzie od

sytuacji ekonomicznej spółdzielni. Po I półroczu przeprowadzimy kompleksową analizę kosztów i cen. W roku ubiegłym rentowność usług wyniosła 1,4 proc., zaś rentowność całej spółdzielni 8,3 proc. Kształtowała się więc bardzo nisko.

NA CENY usług „Elegancji” wpłynęła m. in. konieczność zaopatrzenia placu rzemieślniczym. Poprzednio poziom ten był bar-

Wzrost wydajności tej załogi przyczyni się nie tylko do zwiększenia zaopatrzenia rynku ale także do wzrostu plac. W tym roku podejmujemy także, po raz pierwszy w historii spółdzielni, eksport. Będzie to eksport uszlachetniający, czyli próżbę powierzonych nam tkanin. Kontrakt dotyczy sycia bardzo krótkich serii ubiorów damskich (7—15 szt.), w ilości

Do tej pracy powołaliśmy 5-osobowy zespół, który z czasem mamy zamiar zwiększyć do 10 osób.

U PODSTAW włączania się „Elegancji” w produkcję eksportową leży nie tylko chęć zdobycia dewiz na zaspokojenie potrzeb w zakresie maszyn i urządzeń specjalistycznych, ale także nauczania się wzornictwa. Od roku działa 5-osobowa komórka wzornictwa (przekształcona z działu przygotowania produkcji) i wzbogacona o projektanta-plastyka. Rezygnacja z zakupu wzornictwa i oparcie się na własnych siłach przyniosło już i mln zł oszczędności. Właśnie komórka wzornicza umożliwiła także lepsze dostosowanie wzorów do potrzeb mody, posiada dany czy zagwarantowanych tkanin a także lepsze wykorzystanie możliwości technicznych zakładu.

Na zakończenie dodajmy, że mistrzowie z „Elegancji” nie obawiają się podejmowania takich zleceń jak uszycie fraka, togi czy też sutanny. Fraki szyte są na zamówienie np. filharmonii, choć nie brakuje indywidualnych zleceń przed sylwestrem czy karnawałem. Togi oprócz sędziowskich czy adwokackich szyte są dla Urzędów Stanu Cywilnego. Spółdzielnia zapewniła sobie ostatnio dostawę ortalonu i planuje we wrześniu—październiku wyjść na szczyński rynek z popularnymi, chętnie noszonymi przez mieszkańców Szczecina, bomsankami — „kargerówkami”. Zapowiada także ich przystępną cenę.

Edward WITUSZYŃSKI



do niski. Ponadto rosną koszty energii, opadu, amortyzacji środków trwałych itd. Z inicjatywy organizacji partyjnej PZPR powstał zakładowy zespół do spraw cen, który siedzi je na bieżąco a sugestie ze spółu uwzględniane są przez zarząd spółdzielni. Na kształtowanie się kosztów wpłynęło także zmniejszenie o 50 proc. podatku od nieruchomości, uzyskana nie od WRN. Bariera w rytmicznym świadczeniu usług jest zaopatrzenie w tkaniny i dodatki. Zdobywa się je z wielkim trudem, jako że zgodnie z reformą żadne rozdzielnictwo nie istnieje. Czynione są próby uzyskania pewnych ilości tkanin z zaopatrzenia rynkowego. Jest to jednak mimo wszystko sprawa kontrowersyjna.

Od kwietnia br. zaczęto stosować premie motywacyjne za przekroczenie minimalnej (umownej) wydajności pracy. Każdy z asortymentów usług i produkcji ma określaną w złotych kwotach graniczną wartość prze robu. Za maj br. premia ta kształtowała się od 0 do 4,5 tys. zł. Już obecnie da się stwierdzić, że premia wpływa na zwiększenie przerobu produkcji na drodze zwiększenia wydajności pracy. Mimo generalnych kłopotów zaopatrzeniowych, w tkaninach ubraniowych spółdzielnia ma obecnie nawet wybór, dodatki miała zawsze. Tak więc jest z czego szyć, a wydajność i zarobki zależą od fachowości i zaangażowania każdego z pracowników. Obecnie średnia zarobków w całej spółdzielni osiągnęła 16 tys. zł miesięcznie, w zakładzie produkcyjnym na Grodzkiej jest wyższa o 2 tys. zł.

— W zakładzie produkcyjnym na Grodzkiej — mówi zastępca prezesa ds. produkcji i usług **Andrzej Wierzbicki** — zatrudniamy 90 osób. Produkujemy tam okrycia i ubiory damskie. W 1983 r. złożyliśmy plan wartościowy produkcji na 66,5 mln zł, wykonaliśmy 98 mln zł. Było to możliwe przy zawarciu z załogą odpowiedniej umowy i zadziałaniu czynnikiem motywacyjnym. Na rok bieżący planujemy 33 proc. wzrost produkcji.

400 szt. miesięcznie. Nasz kontrahent po przesyłku na próbę pierwszych wzorów był z naszej pracy bardzo zadowolony.

PRZEWINIENI jest dużo. W zakładach pracy zdarzają się liczne przypadki n.e konsultowania ze związkami zawodowymi rozwiązywania umów o pracę. Kary regulaminowe stosowane są przez osoby do tego nie upoważnione.

WYMYSŁA się też kary, których nie zna prawo pracy (np. nagana z wpisaniem do akt i

Okręgowy Inspektorat Pracy w Szczecinie czuje się trochę osamotniony. Stąd inicjatywa spotkania z przedstawicielami federacji związków zawodowych, które odbyło się niedawno w siedzibie Okręgowego Inspektoratu Pracy przy Lutniańskiej. Okazało się ono bardzo potrzebne obu stronom.

Jan Ratajczak przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Federacji „Samopomoc Chłopska”

NIEDAWNO Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury wydało arkuusz poetycki **Jana Gawareckiego** pt. „Odejścia i powroty”. Jego edycja jest pierwszą w uruchomionej przez stowarzyszenie serii wydawniczej.

J. Gawarecki pracuje w Okręgowym Urzędzie Przewozu Poczty w Szczecinie. Urodził się na wsł nie opodal Warszawy. Tam spędził dzieciństwo i wczesną młodość.

Wiersze

Jana Gawareckiego

Odejścia i powroty

Mazowiecki pejzaż zrósł się też z nim na zawsze stając się „bohaterem” wielu jego wierszy, w których przebiega tęsknota za przyrodą, w których aż roi się od przenosiń i porównań wziętych prosto z wiejskiego podwórka. Uderzają one swą szerokością i bezpośredniością.

ZGOLA o czym innym traktuje umieszczony w arkuszu poetyckim fragment cyklu „Infarctus myocardii” powstały wtedy, gdy autor przebywał w szpitalu leczącym dolegliwości serca. I znówu czytającego uderza autentyzm strof mówiących o miłości do rodziny, strachu i bólu człowieka zlanego ciężką chorobą, nadziei na wyzdrowienie, ważnych wspomnień, potężne śmierci i instynktowe życia.

WIERSZE zawarł w arkuszu mający urok osobliwy. Jest w nich prostota człowieka nie mającego nic do ukrycia, który chętnie podzielił się z innymi każdym drgnięciem swego serca. Na taką wspaniałomyślność naprawdę stać jeszcze tylko poetów! I to nie wszystkich... (wys)

Inspekcja pracy ze związkowcami

Wspólnie o zdrowie pracownika

nagana bez wpisania do akt?) Nie występuje się pracowników przed ukaraniem. Załogiści urlopowe, dzielenie urlopowe części (np. 26-dniowy urlop wykorzystywany przez pracownika w dwudziestu częściach) nie należą wcale do rzadkości. Potracą się z wynagrodzenia za pracę różne należności bez pisemnej zgody pracownika, obniżają się wynagrodzenie palaczom i dozorcóm.

To wszystko fakty stwierdzane przez inspekcję pracy w czasie kontroli zakładów. Nadal niepokojącym zjawiskiem są wypadki przy pracy i — mimo pewnego spadku — choroby z wodowe. W około 100 zakładach województwa szczyecińskiego go pracownicy narażeni są na zagrożenia spowodowane przekroczeniem dopuszczalnych norm stężeń czynników szkodliwych dla zdrowia.

W zwalczaniu tych wszystkich niekorzystnych zjawisk

zwrócił się od razu na początku spotkania z wnioskiem, aby na następne zaprosić Federację Transportu Wiejskiego „Samopomoc Chłopska”, ponieważ bo ryka się ona z wieloma problemami w dziedzinie bhp. Przedstawicielka Federacji Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczości Pracy „Spolem” stwierdziła, iż w przedsiębiorstwie zatrudnionych jest dużo kobiet, a nie ma wyznaczonych stanowisk pracy chronionej, gdzie mogłyby być zatrudnione te, znajdujące się w odmiennym stanie. Może inspekcja pracy mogłaby tu coś pomóc?

Podobne problemy poruszył **Henryk Borkowski** z Federacji Zw. Zaw. Pracowników Państwowego Handlu i Usług. Jego zdaniem, społeczna inspekcja pracy traktowana jest w zakładzie jak piąte koło u wozu. Brak jest tu również spisu stanowisk, na których występują czynniki szkodliwe dla zdrowia.

Mówi się: związkowcy, zróbcie to sobie sami.

Krzysztof Plech z Federacji Zw. Zaw. Pracowników Rolnictwa upominał się wręcz o częstsze kontrole państwowej inspekcji pracy w gospodarstwach rolnych, bo z bhp nie jest w nich najlepiej. Przedstawiciele innych federacji zwracali się z kolei z prośbą o pomoc w szkoleniu społecznych inspektorów pracy.

Wspólnych spraw do załatwienia jest zatem sporo. Podejmiemy ten temat międzyzwiązkowa organizacja wojewódzka wspólnie z inspekcją pracy. Na co dzień będzie społeczna inspekcja pracy, która jednak nie wszędzie jeszcze funkcjonuje. Na 700 organizacji związkowych zarejestrowanych do końca maja br. wybrano społecznych inspektorów pracy w 366 zakładach. Trzeba więc, aby związki wzięły całą na tę sprawę szczególną uwagę. Okręgowy Inspektorat Pracy deklaruje się z pomocą w szkoleniu zakładowych społecznych inspektorów pracy, a pomocą w dalszej ich działalności. Podejmiemy też każdą inicjatywę federacji związkowych, która służyć będzie poprawie warunków bhp w zakładach. Na razie uzgodniono, że co jakiś czas odbywać się będą takie robocze spotkania inspekcji ze związkowcami. (kur)

O przemianach społeczno-gospodarczych kraju

JUBILEUSZ POLSKI LUDOWEJ skłania do przeprowadzenia we wszystkich dziedzinach różnorodnych analiz, pozwalających na dokonanie krytycznych ocen zarówno rzeczywistych osiągnięć tego okresu, jak i jego braków, błędów czy nie wykorzystanych możliwości.

W OSTATNICH latach powszechny stał się przede wszystkim nurt krytyczny wskazujący na ujemne zjawiska i procesy, które tak ostro zarysowały się w warunkach przeżywanego kryzysu społeczno-gospo-

godz. Analogiczne znaczenie mają radykalne przesunięcia w strukturze zawodowej ludności. W latach 1950—1983 liczba pracujących w gospodarce narodowej wzrosła z 10,2 mln do 17 mln osób, w tym jednak udział pra-

godz. WARTOSC środków trwałych, tak bardzo uszczuplonych w okresie wojny i okupacji, zwiększyła się (w cenach stałych z 1977 roku) z około 2,4 biliona zł w 1946 r. do ponad 9,3 biliona zł w końcu 1982 r., czyli blisko czterokrotnie. W tym okresie więcej niż pięć i pół raza wzrósł majątek produkcyjny, szczególnie w przemyśle. Wyraźnie rozwinęto sieć urza-

gospodarczej należy wymienić znaczny wzrost wielkości majątku narodowego. WARTOSC środków trwałych, tak bardzo uszczuplonych w okresie wojny i okupacji, zwiększyła się (w cenach stałych z 1977 roku) z około 2,4 biliona zł w 1946 r. do ponad 9,3 biliona zł w końcu 1982 r., czyli blisko czterokrotnie. W tym okresie więcej niż pięć i pół raza wzrósł majątek produkcyjny, szczególnie w przemyśle. Wyraźnie rozwinęto sieć urza-

Skala przeobrażeń

darczego. Dostrzegając istotną treść i wnioski nasuwające się z tych doświadczeń, trzeba z drugiej strony uwzględnić to, co stanowi dorobek kraju oraz trwałe efekty pracy społeczeństwa. Staje się to tym bardziej wyraziste, im z dalszej perspektywy ocenia się historię i przebieg wzrostu gospodarki i rozwoju społecznego. Obrazu uzyskanych rezultatów nie przesłania wówczas wpływ wyłącznie przeżywanymi obecnie trudności które oczywiście nie powinny być w ocenach pomijane, ale nie mogą też nad nimi dominować.

Z TEGO punktu widzenia — uwzględniając zmienne warunki rozwoju w kolejnych fazach czterdziestolecia — należy dostrzec głęboką i rozległą przemianę społeczno-gospodarczą, które już zaszły w naszym kraju. Wiele spośród tych przemian nadal trwa, z reguły jednak ich podstawa są już dokonania lat poprzednich, a rosnące potrzeby i społeczne aspiracje stanowią impuls do kształtowania nowych kierunków lub szerzego zakresu przyszłych przeobrażeń.

Na zmiany w ogólnej strukturze społeczno-gospodarczej Polski widoki wpływ wywarły — i nadal wywierają — procesy demograficzne. Wielką trzeba pamiętać o bazie wyjściowej Polski w latach 1946—48 i o stanie głębokiego okaleczenia kraju i jego ludności. Utrata około 1/5 ludności, w tym większości kadr kwalifikowanych, oraz znacznej części ludzi w wieku produkcyjnym, spowodowała na wiele lat ujemne konsekwencje dla gospodarki narodowej. Podobnie, jak zwichniętą strukturą ludnościową, również straty w majątku trwałym (ponad 38 proc. jego ogólnej wartości) głęboko naruszyły podstawy rozwoju gospodarki. Dokładne skutki wielkiego ubytku majątku zwiększone zostały jego nierównomiernymi stratami w poszczególnych dziedzinach i regionach kraju. Na tym tle wytorowały się liczne tzw. waskie gardła dodatkowo hamujące odbudowę i rozwój gospodarki.

WYRAŹNIE zarysowały się pierwszy z generalnych wniosków, że — niezależnie od zasadniczej wagi globalnych wskaźników rozwoju — istotne i rosnące znaczenie mają dane charakteryzujące przemiany ludnościowe, społeczne i ekonomiczne. Z reguły bowiem te strukturalne przeobrażenia, wymagające dużego wysiłku i dużego czasu, wyznaczają trwałe kierunki rozwoju i stanowią jeden z jego głównych czynników.

LUDNOŚĆ POLSKI wzrosła z 23,9 mln osób (według spisu z lutego 1946 r.) do 36,7 mln w końcu 1983 r., a więc o około 53,6 proc. Nastąpiły jednak ogromne przesunięcia w rozmieszczeniu ludności, gdyż w tym czasie liczba mieszkańców miast zwiększyła się z 7,5 mln do 21,9 mln osób tj. blisko trzykrotnie. Udział ludności miejskiej wzrósł z 31,8 proc. do 59,6 proc. ogółu mieszkańców kraju. Równocześnie jednak nastąpiło przejście miejskiego stylu życia i odczuwania jego potrzeb także przez większość ludności stref podmiejskich, w tym dojeżdżających do pracy w miastach oraz ludności wiejskiej. Jest to jedno z kapitalnych przeobrażeń strukturalnych oddziaływających wszechstronnie na obecny charakter konsumpcji i nowych potrzeb społecznych.

W przemyśle i w budownictwie zwiększył się z 25,7 proc. do 36,4 proc., natomiast odsetek pracujących w rolnictwie zmalał z 53,6 proc. do 30,3 proc. Udział pracujących w pozostałych dziedzinach gospodarki (usługi materialne i niematerialne) podniósł się jednocześnie z 20,7 proc. do 33,3 proc. Tak więc w 1950 r. większość ludzi w Polsce była zatrudniona w rolnictwie, a w 1983 r. zatrudnienie w nim spadło już na ostatnią pozycję, przy czym na pierwsze miejsce wysunął się przemysł wraz z budownictwem, a na drugie — usługi.

JESZCZE gruntowniejsze przemiany zarysowały się w poziomie kwalifikacji i wykształceniu ludności. W pierwszych latach powojennych przeprowadzono z wielkim nakładem pracy społecznej realizację programu całkowitego zlikwidowania analfabetyzmu w mieście i na wsi (około 3 mln osób). Podjęto wieloletni wysiłek w dziedzinie ogólnej reformy szkolnej i unowocześnienia nauczania. Pomimo wielu zmian i niekonsekwencji w kolejnych fazach reformy dokonano istotnego postępu w rozbudowie systemu edukacji narodowej. W 1945 r. liczba pracowników z wyższym wykształceniem wynosiła zaledwie ok. 40 tysięcy osób. Na przełomie lat 1982/83 w gospodarce społecznej było już blisko milion osób zatrudnionych na pełnych etatach z wykształceniem wyższym, w tym ponad 360 tys. inżynierów.

Tak więc drugim z generalnych wniosków, nasuwających się przy ocenie 40-lecia PRL — jest wielka skala przeobrażeń w zakresie czynnika ludzkiego, który stał się głównym motorem rozwoju. Liczba pracujących w gospodarce narodowej wzrosła o ponad 70 proc. — do 11 milionów ludzi, podnoszący się wydatnie ich kwalifikacje, wyraźnie wzrósł poziom ich wykształcenia i przygotowania zawodowego. Również zmieniła się struktura zatrudnienia — z przeważającą rolniczą na przemysłowo-usługową.

JAKO trzeci z podstawowych charakterystycznych rysów powojennego rozwoju należy wymienić gruntowną rozbudowę krajowej bazy surowcowej.

Długa jest lista — dokonanych w tym okresie odkryć geologicznych, a następnie ich zagospodarowania i powstawania nowych okręgów przez myskowo-surowcowych, jak też rozbudowy i modernizacji istniejących okręgów. Na czoło wysuwają się: Rybnicki Okręg Węglowy, Bełchatowski Okręg Węglowo-Energetyczny, Lubelski Okręg Węglowy, Legnicko-Głogowski Okręg Miedziowy i Tarnobrzelski Okręg Siarkowy. W istotny sposób zmieniła się struktura przestrzenna kraju.

W końcu 1980 r. globalna wartość udokumentowanych zasobów mineralnych w Polsce osiągnęła 25,5 biliona zł, to jest trzykrotność posiadanej wówczas majątku trwałego. Polska należy więc do krajów o relatywnie dobrym wyposażeniu w zasoby mineralne, dysponując ok. 1,6 proc. ogólnej wartości zasobów światowych.

Równocześnie — obok poważnych osiągnięć w rozbudowie bazy surowcowej oraz w dziedzinie uprzemysłowienia i urbanizacji kraju — coraz ostrzej zarysowały się problemy ochrony środowiska naturalnego. Jest koniecznością zapobieganie procesom naruszania jego stanu i wyrównywanie już powstałych, często dotkliwych strat.

WRESZCIE jako czwarty z zasadniczych elementów przeobrażeń struktury społeczno-



gospodarczej należy wymienić znaczny wzrost wielkości majątku narodowego. WARTOSC środków trwałych, tak bardzo uszczuplonych w okresie wojny i okupacji, zwiększyła się (w cenach stałych z 1977 roku) z około 2,4 biliona zł w 1946 r. do ponad 9,3 biliona zł w końcu 1982 r., czyli blisko czterokrotnie. W tym okresie więcej niż pięć i pół raza wzrósł majątek produkcyjny, szczególnie w przemyśle. Wyraźnie rozwinęto sieć urza-

gospodarczej należy wymienić znaczny wzrost wielkości majątku narodowego. WARTOSC środków trwałych, tak bardzo uszczuplonych w okresie wojny i okupacji, zwiększyła się (w cenach stałych z 1977 roku) z około 2,4 biliona zł w 1946 r. do ponad 9,3 biliona zł w końcu 1982 r., czyli blisko czterokrotnie. W tym okresie więcej niż pięć i pół raza wzrósł majątek produkcyjny, szczególnie w przemyśle. Wyraźnie rozwinęto sieć urza-

Z POWYŻSZYCH uwag wypływa wniosek ogólny: w Polsce zaszło w ciągu 40 lat wiele przemian społeczno-gospodarczych o doniosłym i trwałym znaczeniu. Równocześnie jednak trzeba widzieć wiele istotnych braków w tej dziedzinie. Wynikają one z błędów i niedostatecznego uwzględnienia w planowaniu i polityce gospodarczej struktur: proeksportowej oraz na rzecz potrzeb rolnictwa i rynku wewnętrznego, przede wszystkim w dziale per mystu. Przebudowa i uzupełnienie tych struktur wymagają znacznego wysiłku i dłuższego czasu.

Najbliższy etap rozwoju łączy się z generalnymi założeniami reformy gospodarczej realizowanej w trudnych warunkach przewycięzania kryzysu społeczno-ekonomicznego, nierównowagi rynkowej i utrudnień w handlu zagranicznym. Tym pilniejsze jednak stają się przemiany strukturalne w gospodarce oraz doskonałenie systemu jej zarządzania.

Prof. dr Kazimierz SECOMSKI

Manifestu Lipcowego rodowód polityczny

W MANIFESCIE Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, dziś nazywanego Manifestem Lipcowym, jest znamienne zdanie, w którym stwierdza się, że PKWN i wcześniej Krajowa Rada Narodowa „działała na podstawie Konstytucji z 17 marca 1921 roku”. Odwołanie się do tej Konstytucji nie było przypadkowe. Nie było też jedynie taktycznym zabiegiem wobec rządu emigracyjnego, (tzw. londyńskiego), z którym przecież PKWN musiał prowadzić od początku zdecy-

rowano uparcie tezę, że śmiertelnym wrogiem Polski jest „bolszewizm” i „sowietywizm”. Wbrew polskiej lewicy, wbrew interesom narodowym na antybolszewizmie budowano koncepcję polityki zagranicznej Polski, nie dostrzegając — rosnącego z każdym rokiem — zagrożenia ze strony faszystów i hitlerowskich Niemiec.

TAK OTO nieuchronnie nadszedł rok 1939, kiedy to Polska znalazła się samotna wobec agresji hitlerowskiej. Wrogie państwa były dookoła, sojusznicy daleko. Byli to przy tym sojusznicy traktujący nasz kraj jako przedmiot ich polityki. Francuzi i Anglicy nie chcieli „umierać za Gdansk”. Ich rządy, nawet w 1939 roku, nie dostrzegały strasznego niebezpieczeństwa, jakim dla całego świata był faszysta.

Lata okupacji dla Polaków były nie tylko latami gehenny i upokorzeń, ale również latami walki o godność, o byt narodowy; latami przemysłów, z gorzkich doświadczeń przedwzrostowej polityki i wojennej klęski; z okupacyjnej walki Polacy wyciągnęli wnioski. Wiedzieli że nowa Polska nie może być powtórzeniem tej, którą zaprzęcały klasy posiadające przed wrześniem i we wrześniu 1939 r. Oto dlaczego w społeczeństwie zaczęły odzywać racje polityki lewicy, te same, które kiedyś doprowadziły do powstania demokratycznej marcowej Konstytucji. Oto dlaczego autorzy Manifestu przypomnieli społeczeństwu ustawę z 1921 roku. Chcieli przypomnieć te ideały, które wniosły do Konstytucji te same przecież jeszcze pokole-

DALEKO sięga więc rodowód polityczny Manifestu. Wywodzi się on z doświadczeń narodu, z jego dążeń do stworzenia państwa, rządzącego się sprawiedliwymi zasadami i osadzonego mocno i korzystnie w powojennej Europie i świecie. W Manifestie określono wizję takiego państwa; nie tylko wizję zresztą — zapowiedź reform społecznych, które tę wizję przekształcały w rzeczywistość.

Druga do rozwoju Polski, którą nakreślono w Manifestie, sprawdziła się w Polsce Ludowej. Zrealizowano reformy społeczne, które usunęły wiele przy czyn naszego zaoferowania. Niezależnie od wszystkich błędów i niepowodzeń — jakże często mających swe źródło w naszym braku konsekwencji, w naszej wierze w automatyzm przemian, w obiektywnych komplikacjach sytuacji międzynarodowych — Polska dokonała wiele w miłączym 40-leciu. To przecież reformy społeczne, zapowiedziane w Manifestie, przekształciły nasze społeczeństwo tak gruntownie, że z dzisiejszej perspektywy ówczesny poziom życia i stosunki społeczne wydają się odległe o cały wiek.

Mówiąc o rocznicy Manifestu, chcemy przypomnieć nie tylko dokonania narodu, ale i to, co jest przed nami, to, co wydaje się czasem i trudne i odległe. Leży przecież jednak w zasięgu naszych możliwości — jeśli wszystkie walory socjalistycznego ustroju zdolamy wykorzystać dla rozwoju Polski.

Franciszek LEWICKI



dowana walkę polityczną, nie tylko o koncepcję społeczną powojennego państwa, ale i o miejsce tego państwa w kształtującej się nowej Europie.

Konstytucja marcowa była rezultatem sytuacji społecznej Polski 1918 roku. W swej istocie i postanowieniach ustrojowych była demokratyczna. Wyrazała bowiem z rewolucyjnej idei tkwiących w świadomości społeczeństwa polskiego w pierwszych latach Polski, odrzuceniej po latach niewoli. Niepodległość nie była darem, przyzwytych dla nas, przypadkiem. To wynik narodowych zwolucyjnej walki narodu i fall rewolucyjnej, która sprzyjała tej walce. Konstytucja marcowa wyrażała dążenia i nadzieje Polaków, że odrrodzone państwo będzie demokratyczne i ludowe, że będzie tą wymarzoną ojczyzną „szkłańskich domów”.

TA WIZJA POLSKI nie została urczywistniona w 30-leciu międzywojennym. Za sprawą egoizmu klas posiadających, Polska nie przeprowadziła skutecznych i niezbędnych reform społecznych. Utrzymywało to kraj w słabości gospodarczej, rozdziło biedę i nędzę w mieście i na wsi. Tworzyło społeczne różnice — tak jaskrawe, że wydawałoby się niemożliwe do usunięcia. W oficjalnej i nieoficjalnej propagandzie, w całym wychowaniu polityczno-obywatelskim lan-



ROZWOJ portów i stoczní to jeden z przykładów dorobku 40-lecia PRL.

Tragiczna bułgarska odyseja

14 MAJA 1984 r. kierownik bułgarskiej himalajskiej ekspedycji Awram Awramow przyczepił u podnóża lodowca metalową płytę z napisem: **Christo Prodanow, Bułgaria, 1934—1984, 20 kwietnia zdobył zachodnią ścianę Mt. Everest, sam, bez maski tlenowej. Zaginął 22 kwietnia podczas próby zejścia.** Gdzieś na zachodniej ścianie ok. 3200 m powyżej lodowca, blisko wierzchołka leży ciało Christo Prodanowa, bułgarskiego alpinisty i himalaisty, który miał honor zatknąć bułgarski proporzec na najwyższym wierzchołku świata.

jest, że nie może dalej wspinać się. Prawdopodobnie był to dla inż. Prodanowa najtrudniejszy moment — pójść dalej czy wycofać się? W pewnej chwili Christo zaczyna do siebie głośno mówić: „Stoisz tu przede mną, ale ja cie pokonam...” Jest 20 kwietnia, błękitne, mroźne niebo i Everest przed oczami Bułgara. Zostało już tylko 350 metrów. Rindzi przyszedł do siebie i zaczyna schodzić do obozu nr 5, a przed Prodanowem najtrudniejszy od cinek drogi, prawie pod kątem prostym ściana i ostry grzbiet...

na ścianie. A nad Everestem rozpętuje się burza. Bułgarska odyseja rozpoczęła się... Towarzysze z obozów trzeciego i czwartego, ba nawet ci z obozu drugiego śleczą całym czasem przy radiu. Nawet nie przypuszczają jakie czekają ich przeżycia. Od 21 kwietnia Ludmil Janekow staje się najpopularniejszy wśród Bułgarów. Wyprzedził towarzyszy, chciał pierwszy dotrzeć do Christo, do swego mistrza. Inż. Ludmil Janekow, 26-letni, ojciec jednego dziecka, mijając, nie zatrzymując się, obok piąty i ok. 16 znajduje się na

W tej wyprawie Christo Prodanow był pierwszym zastępcą kierownika ekipy Awrama Awramowa. 22 kwietnia Awramow po zerwaniu łączności z Prodanowem wie już, że ten nie żyje. Everest owinięty w obłoki jakby się cofnął całe tysiące kilometrów od obozu-bazy. Awramow musi podjąć najważniejszą decyzję w swoim życiu — czy zebrać bagaże i wracać, czy zaatakować szczyt jeszcze raz. Śmierć przyjacielela ciąży nad wszystkimi. Awram miał obok siebie doskonałe przygotowanych mężczyzn, wszyscy przed wyprawą byli testowani przez centrum medyczne kosmonautów radzieckich, techniczny sprzęt miał jeden z najlepszych, biorąc

Nowości nauki i techniki

GOSPODARKA ENERGIA ATOMOWA NA ŚWIECIE

JAK wynika z danych ogłoszonych przez Międzynarodową Agencję Energii Atomowej, pod koniec ub. roku funkcjonowało na świecie 317 elektrowni jądrowych o łącznej mocy 191 tys. megawatów, a w budowie znajdowało się 209 reaktorów o przewidywanej mocy 194 tys. megawatów. W ub. roku na świecie oddawano do użytku nową elektrownię atomową średnio co dwa tygodnie. W 1983 r. elektrownie nie te, reprezentujące 8 proc. zainstalowanej na świecie mocy, wyprodukowały 12 proc. energii elektrycznej. Największy udział w globalnej krajowej produkcji energii mają elektrownie jądrowe we Francji (ponad 48 proc.). Następne miejsca na liście zajmują Belgia i Finlandia (ponad 40 proc.), Szwecja, Tajwan, Bułgaria i Szwajcaria (ponad 30 proc.).

SENSACYJNE ODKRYCIE GROBOWCY MAJÓW

JAK podało Ministerstwo Spraw Zagranicznych Gwatemali, na obszarze Site Rio Azul amerykańsko-gwatemalska ekspedycja archeologiczna odnalazła w połowie maja br. doskonale zachowany grobowiec z okresu kultury Majów. Zawiera on szkielet 28-letniego mężczyzny należącego prawdopodobnie do rodziny panującej. Znajdują się tu emblematy symbolizujące władzę Majów, zaś napisy w hieroglifach na przedmiotach z ceramiki nawiązują do królewskiego tytułu „powazanego syna”. Dobrze zachowane freski na ścianach wskazują na datę pogrzebu mieszcząca się w latach 450-500 n.e., a więc okresu zaawansowanej cywilizacji Indian Majów, o której wciąż jeszcze nie wiadomo. Wśród przedmiotów codziennego użytku odnalezionych w grobowcu znajduje się naczynie, zachowane w stanie nienaruszonym, posiadające trzonek, który daje się odrękać. Grobowiec usytuowany jest na obszarze kompleksu archeologicznego położonego w dzungli południowo-wschodniej Gwatemali. Obszar niezwykłe cenny dla nauki relikwiotów odkryty został w 1982 r., zaś według ekspertów znajdowało się tu 28 grobowców, które na przełomie 1979/1980 r. padły pastwą złodziei. Przekopali oni ponad 100 tuneli, rabując cenne przedmioty.

TAJEMNICZE MUMIE

W PUSTYNNIE strefie Chin — w Singkingu znaleziono niedawno tajemnicze grobowce, których znumifikowane ciała dwóch kobiet. Suchy klimat, który w tej części Chin nie zmienił się od 4 tys. lat, przyczynił się do zachowania w dobrym stanie drewnianej obudowy grobowca i znajdujących się w nim ciał. Dokładne badania antropologiczne wykazały, że ciała zmarłych służyły wysuszeniu. Zachowała się skóra, organy wewnętrzne, włosy, paznokcie. Odnawiono nawet przyczynę śmierci obu kobiet — zaryzykowały uduszenia w czasie burzy piyłowej na pustyni. Tajemnicze grobowce wzbudziły duże zainteresowanie chińskich archeologów. Obie zmarłe musiały należeć do wyższych warstw w hierarchii społecznej, o czym świadczą charakter grobowca. Jedną z kobiet, zmarłą w wieku 20 lat, miała długie złote włosy. Pod względem antropologicznym nie pasuje do miejscowej ludności. Była to cudzoziemka księżniczka, którą pojął za żonę miejscowy władca. Ciało złotowłosej dziewczyny owinięte było liną, tkaniną. Miała ona także skórzany kaftan oraz wójkową spieszczą czapkę przypominającą helm. Druga kobieta, zmarła w wieku ok. 40 lat, była owinięta w skórę. Zagadkowe jest także wyposażenie grobowca. Archeolodzy datują go na XXI-XV wiek p.n.e., a więc ok. 4 tys. lat temu.

ZIEMIA PULSUJE

SŁOŃCE i Księżyc silnie oddziałują na Ziemię, czego efektem są występujące na naszej planecie przypływy i odpływy morskie. Ostatnie badania wykazują, że oddziaływanie Słońca oraz Księżycy na naszą planetę jest znacznie silniejsze. Pod wpływem silnych grawitacyjnych występują także okresowe odkształcenia shtynnej skorupy Ziemi. Uczeni z Niemiec przeprowadzili najpierw badania teoretyczno-modelowe, a następnie wykonał serię precyzyjnych pomiarów. W trakcie badań doszli oni do wniosku, że pod wpływem Słońca nie tylko pulsuje skorupa ziemską w rytmie przypominającym przypływy i odpływy morza, ale zachodzą podobne zjawiska w płynnym wnętrzu Ziemi. Takie wewnętrzne falowanie w głąbinach Ziemi może być jedną z przyczyn istnienia pola magnetycznego naszej planety. Prawdopodobnie efektem tego falowania są również globalne ruchy tektoniczne i wędrowki kontynentów.

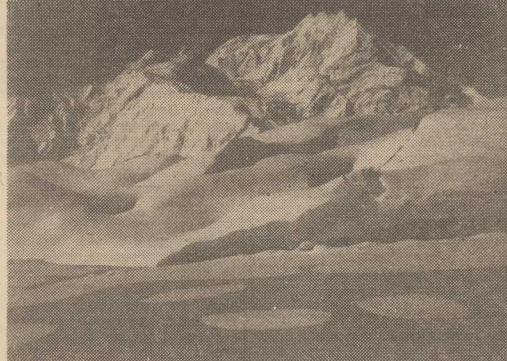
Śmierć na Dachy Świata

Nie był człowiekiem samotnym. Pozostawił dwoje dzieci, tysiące przyjaciół i setki zdobytych wierzchołków gór. Szczegółowy wspinaczka Christo Prodanowa i Szerypa Rindzi w kierunku wierzchołka najwyższej góry świata opracowano 15 kwietnia. 16 kwietnia A. Awramow zapisał w swoim dzienniku: „...Z obozobazy ruszają w kierunku obozu nr 1 Prodanow i Rindzi. Cel: zdobycie szczytu pod warunkiem, że dopisze pogoda”. 20 mężczyzna krok za krokiem posuwało się w górę i przecierało drogę, która miała doprowadzić Bułgarów na Dach Świata. Byli to najodważniejsi, najsilniejsi, najlepsi spośród wszystkich obecnych wte dy tam himalaistów.

Prodanow urodzony w Karlowie pod skalnymi nawisami Średniego Bałkanu, wyrósł wśród gór. Silny, energiczny o zgrabnej sylwetce, 11 razy zdobywał siedmiotysięczniki, a w 1981 r. w pojedynkę osiągnął gigant — Lohse — 8501 m. W zeszłym roku przygotowując się do zdobycia Everestu wspiął się na cztery siedmiotysięczniki w Pamirze. Na

wysokości 8 400 m. Kiedy się ściemnia, Ludmil z latarką szuka przyjaciela. 200 m poniżej znajduje się inż. Iwan Wylczew... Od czasu do czasu w bazie słyszą przez radio słabnący głos Christo: „...na wieńczy pod wieżą jestem. Ok. 17 zanotowano ostatnią rozmowę między bazą i Christo: „Christo, Ludmil szuka cię, czy go widzisz?”

pod uwagę wyprawy himalajskiej. Z tych 24 mężczyzn, 18 miało wykształcenie wyższe, a pięciu z nich to nauczyciele uniwersytecy. Wszyscy byli znakomicie przygotowani, a nade wszystko czuli się dłużnikami Christo. Awramow postanowił czekać na zmianę pogody... NOWY ATAK rozpoczął się 1 maja. Według ściśle przemyślanego grafiku Bułgarzy przebyli trudną drogę do obozu nr 5.



7 maja inż. Iwan Wylczew i operator Metody Sawow nowocowali w obozie piątym, a dwaj studenci — Kirył Doskow i Nikolaj Petkow w obozie czwartym. Awram dobrze ocenili fizyczne możliwości wszystkich. Ci młodzi, fizycznie sprawni musieli pójść w ślady starszych bardziej doświadczonych. A ci doświadczeni? Iwan Wylczew — 37-letni mężczyzna, znający trzy języki, o cybernetycznym umyśle, jak nazywali go przyjaciele. Metody Sawow — operator filmowy, 37-letni znakomity himalaista, śmiały i jednocześnie chłodny w decyzjach. To właśnie oni wyruszyli 8 maja o godz. 3.20, posuwa li się wolniej niż Christo, ale wyszli wcześniej i było ich dwóch. Świeży śnieg, który pokrył stok prawie 70-centymetrową warstwą, przeszkadzał we wspinaczce, mimo to o 17.15 doszli do szczytu. Jest już późno na powrót i obaj postanawiają przenoćować pod szczytem, przy tym nie mają sprzętu biwakowego.

wet najbliżsi byli zdumieni tą jego energią... Lohse zdobył także bez tleno, ale nigdy nie był z tego powodu zarozumiały. Napisal w swoim dzienniku: „I kiedy byłem już tam na szczycie, wiedziałem, że sukces należy do wszystkich...” Mając w zanadrzu proporczyk z flagą swojej ojczyzny, sam pośród lodowej pustyni wkroczył na tę okrutną ścianę. Krok za krokiem mozolnie zbliżał się do szczytu...

„Nie ma go jeszcze!” — to są ostatnie słowa Christo Prodanowa. Bez koniecznego sprzętu do biwakowania, bez ciepłego napoju, po godzinie poszukiwań, inż. Janekow zostaje na noc na ścianie szczytu, jest ok. 400 m pod nim. Ci w obozie nie pozwalają mu zasnąć. Co 15 minut, dyżurny Milan Ognianow i operator filmowy ekspedycji wywołuje go przez radiostację. Nieskończenie długa noc Ludmila dzieli się na drobne odcinki czasu. Błaga Ognianowa, by trochę rzadziej go wywoływał, bo musi trochę odpocząć, ale Milian jest bezlitosny...

O godz. 2.30 9 maja opuszczają oboz nr 5 Kirył Doskow i Nikolaj Petkow — szczyt osiągną po 7 godzinach wspinaczki. W drodze powrotnej natykają się na swoich dwóch poprzedników, pomagając przemartniętemu Sawowowi. Himalajska wyprawa jest uwieńczona tragedią i sukcesem. Everest wszedł do historii Bułgarów.

20 KWIEŃCIA o 18.10-1984 r. flaga Bułgarii zalopotała na Dachy Świata. Kiedy agencje informacyjne przekazywały sobie tę wiadomość, Christo Prodanow przygotowywał się do schodzenia. 20 kwietnia o godz. 21.10 Prodanow podaje przez radio, że postanawia przenoćować

W obozie piątym Iwan Wylczew i Trifon Dżambazow czekają zorzy, by móc wyruszyć na pomoc przyjacielowi, że postanawia przenoćować

Dymitr EZEKIEW

Nasze samopoczucie zależy od pogody?

PRAKTYKA wykazuje, że tak. Od zmian pogody zależy nie tylko nasze samopoczucie i nastroje, ale również i stan zdrowia. Mówi o tym w wywiadzie dla „US News and World Report” specjalista w tej dziedzinie, prof. James Rotton: — Panie profesorze czy nie przecenia się wpływu pogody na ludzkie samopoczucie, a nawet zdrowie? — Bynajmniej. Wpływ ten jest bardzo znaczny. Wiemy na przykład, że od pogody zależy przebieg chorób układu krążenia i artretyzm. Związana jest

ona także ze stanem emocjonalnym i zachowaniem ludzi. Długotrwała deszczowa aura powoduje u wielu osób głębokie stany depresyjne, a nawet zachwianie równowagi psychicznej. To samo dotyczy silnych porwistych wiatrów zwanych fenami (ich odpowiednikiem w Polsce jest halny — przyp. red.). Tłumaczy się to tym, że wiatry te unoszą ze sobą naladowane ujemnie cząsteczki, obecne w powietrzu. Badania zaś wykazały, że jony ujemne są dla człowieka korzystne, sprzyjają jego dobremu samopoczuciu.

— Zmiany ciśnienia mają znaczny wpływ na powstawanie określonych schorzeń. I tak spadek ciśnienia może spowodować zapalenie zatok; ciśnienie nadmiernie podwyższone źle wpływa na stan osób cierpiących na bóle w stawach, wywołuje ono również uczucie niepokoju i stany lękowe. — Czym grożą człowiekowi ekstremalne warunki pogodowe? — Przede wszystkim zarówno wielki upał, jak i silny mroz są bardzo niebezpieczne dla osób cierpiących na schorzenia układu krążenia, poza tym stwarzają one znaczne dodatko-

we obciążenia dla naszego systemu immunologicznego — sta jemy się więc mniej odporni na wszelkiego rodzaju infekcje. — Wobec tego, jaka jest, pańskim zdaniem, idealna pogoda dla dobrego, fizycznego i psychicznego samopoczucia człowieka? — Najzdrowsza jest temperatura w granicach plus 20-23 st. C, aura słoneczna i raczej bezwietrzna. Co się jednak tyczy słońca, choć wiadomo, że jego promienie polepszają samopoczucie człowieka, niemniej przesadna insolacja prowadzi za zwyczaj nawet do bardzo groźnych następstw.

— A jaki jest wpływ ciśnienia atmosferycznego?

W. CROFTS



Przekład: Urszula Łada-Zabłocka,
Kryszyna Jurasz-Dąbska

196

— A więc, Kent, zobaczymy się na odroczonej rozprawie. Inspektorze, jeśli pan już idzie, to podrzucę pana do hotelu. Prawdę powiedziawszy, chciałbym jeszcze z panem porozmawiać — dodał, gdy wyszli z posterunku. — To nowe wydarzenie jest z pewnością bardzo ekscytujące i chciałbym je z panem szczegółowo predyskutować. Jest w pańskim hotelu jakieś miejsce, gdzie moglibyśmy posiedzieć i porozmawiać?

— Jak czasem. Na jeden czy dwa wieczory, kiedy miałem coś do roboty, mogłem korzystać z saloniku, ale zazwyczaj nie. Zaraz się zorientuję, jak jest dzisiaj.

— No dobrze, niech pan to załatwi, a ja pójdę do samochodu. I proszę zamówić herbatę. Pan także się napije, prawda?

— Dziękuję, z przyjemnością.

W kilka minut potem na kominku trzaskały szczapy drewna w dosyć ponurym saloniku hotelu „Thirdale Arms”. Póki kręcił się kelner major gawędził o ludziach i różnych rzeczach nie związanych ze sprawą, lecz kiedy kelner zniknął wraz z tacą, a obaj panowie przy kominku zaciągali się cygarami, podjął rozmowę.

— Przyznaję, French, że nie tylko jestem ogromnie zainteresowany tą sprawą, ale również w najwyższym stopniu zaskoczony. Wydaje mi się, że pan także. No, a teraz zrekapitulujmy sobie jeszcze dwa czy trzy punkty. Przyjmuję, że nie ma wątpliwości co do motywu?

— Nie, panie majorze, musimy przyjąć za pewnik, że trzydzieści tysięcy funtów pana Averilla zostało skradzione i że to jest klucz do całej sprawy.

— Początkowo podejrzewał pan Whympera?

197

— Tak, początkowo sprawy wyglądały źle dla niego. Nie muszę się rozwodzić nad szczegółami. Miał w swym posiadaniu część skradzionych pieniędzy, był w tym domu tragicznego wieczora, i tak dalej. Ale zbadałem dokładnie tę sprawę i stwierdziłem z satysfakcją, że Roper uczynił sobie z niego kozła ofiarnego. Whymper jest w porządku, panie majorze. Nic tu nie znajdziemy.

— Słyszę, że on i panna Averill mają się pobrać?

— Tak, wiem o tym, sam mi to powiedział. Chciał się jej oświadczyć, ale potem wynikała ta historia, więc wolał milczeć. Ale jak tylko powiedziałem mu, że nie mam zamiaru go aresztować, poszedł prosto do swej wybranej, wyjaśnił jej wszystko i poprosił o rękę. Przyjęła go i wkrótce obojedzie się ślub.

— Znam jego ojca, mieszka w Leeds, i cieszę się, że chłopak wreszcie wyszedł z tych kłopotów. Następnie podejrzewał pan Philpota?

— Podejrzewałem go z powodu powiązań z Roperem, chociaż go z morderstwem w Starvel bezpośrednio nie łączyło. Wkrótce jednak zorientowałem się, że i tutaj posuwam się niewłaściwym tropem. Wyjaśnił mi wszystko, co wydawało się podejrzane, a co więcej, każdy punkt jego zeznania, który mógł być przez kogoś potwierdzony, został rzeczywiście potwierdzony zeznaniem innego świadka. Zresztą w tym czasie leżał chory. Jest na to zeznanie jego gosposi i innych osób, jak również świadectwo doktora Emersona, że nie mógł opuszczać łóżka. A poza tym jego bankructwo. Gdyby świeżo zdobył te trzydzieści tysięcy funtów, nie wpuściłby do domu komornika.

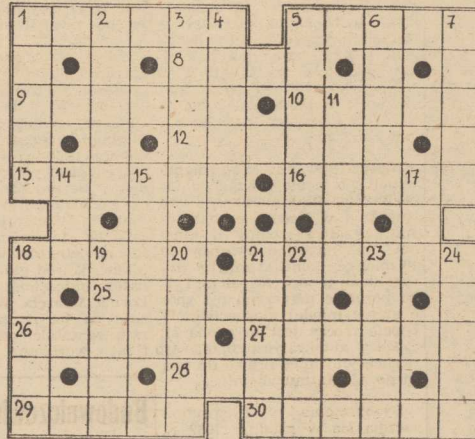
— A czyż nie mógł być to trik, dla wprowadzenia wszystkich w pole?

(cdn)

To nie takie trudne!

ZAPRASZAMY do rozwiązania kolejnej porcji rozrywek umysłowych. Prócz rozkoszy łamania głowy trud ten może przynieść również konkretne nagrody — każdy kto nadesłane pod adresem redakcji (termin 10 dniowy, rozwiązania wyłącznie na kartkach pocztowych) rozwiąza minimum dwóch zamieszczonych pozycji, weźmie udział w losowaniu 3 bonów PKO po 250 zł każdy.

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 1 — zderzenie po jazdów, 5 — rodzi się w hucie, 8 — walczy z Iranem, 9 — rysunek przedstawiający przebieg jakiegoś zjawiska, 10 — tkanina wełniana z przędzy czesankowej, 12 — włókno z kokonów, 13 — srebrzystobiałe metal, 16 — kminkówka, 18 — ...w kropki bordo, gryzła trawę... 21 — największa wyspa w grupie Riau, 25 — absces, 26 — szkocki deseń, 27 — przemawia z ambony, 28 — pisemny przekaz pieniężny, 29 — paryski reżymierszek, 30 — lewy dopływ Łaby;

PIONOWO: 1 — pracuje w kuźni, 2 — łąso, 3 — ryba z rodziny łososiowatych, 4 — pierwiastek — włamywacz, 5 — przepływa przez rodzinne miasto Jana Pawła II, 6 — rozrusznik z baroku, 7 — za plugiem, 11 — mechanik szwedzki, nagr. Nobla, 14 — 4046,96 m kw., 15 — smar, 17 — znane uzdrowisko belgijskie, 18 — odmiana jabłoni, 19 — głównym osr tej krainy jest Jabłonna, 20 — Indianin z grupy Atapasków, 21 — miasto na Koreszem, 22 — miasteczko na pld. od Drawska Pom., 23 — instrument słonia, 24 — miano.

Kalambur

Nie tu Izabela Londyn na części rozdziel.

REBUS

Jednowyrazowy, trzynastoliterowy.



2	5	8	6	7	10	15
7	8	10	11	14	7	9
15	7	11	10	15	7	12
9	14	7	16	3	3	13
1	15	7	2	15	12	2
15	7	1	3	4	2	5

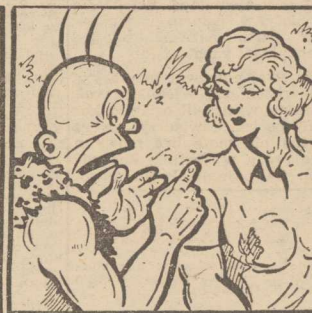
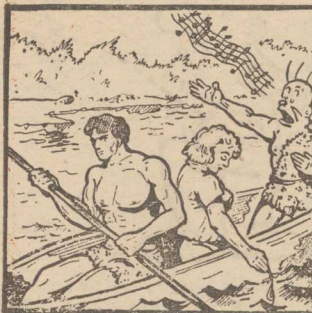
ARYTMOGRAF

- 1 — „koleżanka” mnożnika=1-2-3-4-2-5,
- 2 — wodze=6-7-8-9-7,
- 3 — wąska ścieżka górską=10-7-11-12,
- 4 — brzoń drzewowa=13-14-15-13-5,
- 5 — żywy inwentarz=16-5-13-14-15-2-5.

Rozwiązania z nr 128

WIROWKA: natura, jogurt, małtek, skurcz, aparat gonada, Panama, szybka, statek, pedaly, p w a Bartok, wioska, pylica, lawina, Buraż, wiewera, Peclak, Anieła, żonkila.
MINI-KRZYŻÓWKA: wyspa, skala, głowa, Mamry, szkołka, pulower.
ANANIMOWKA: kermesz, Zemele, elewon, nowina, Anieła, aiegat, taguan, Naumow, wombat, tabela.
ANAGRAM: klient — letnik.
NAGRODY wylosowali: Anna Skrzynecka — Szczecin, Leokadia Kielczyk — Szczecin, Jadwiga Kaźmierczak — Łęczyca k. Stargardu Szczecińskiego.
Nagrody są do odebrania w redakcji — III p., pokój 53. Zamiejscowym wysyłamy pocztą.

Skarb Tarzana 53)



Po burzliwych przygodach nastąpił dla Lillian i Agapity czas spokoju i wypoczynku. Krupka wylegiwał się do południa na miękkim pościu w szalasiem Tarzana, a wieczorem wycieczki w trójkę na przejażdżkę czółnem po rzecze. Wówczas Agapit szczerze w pięknej dziewczynie zakochany, nucił jej serenady w rodzaju: „O płyni gondolo mej miłości!”
Dobry humor starszego pana miał jednak fakt, że

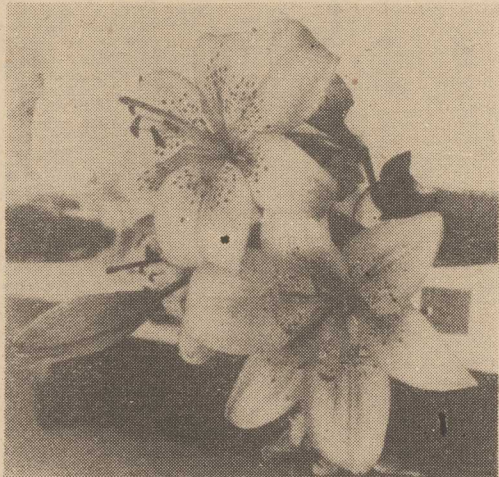
Lillian słuchała jego miłosnych wyznań jakby z rozżalaniem, a wzrok jej biegał stale ku wioskującemu dziarsko Tarzanowi. Razi pewnego Agapit spostrzegłszy cel rozmawianych spojrzeń dziewczyny, kazał dobyć do brzęgu i rzekł:
— Idź, Tarzanie przepescaruj się trochę. Muszę pomóc z Lillian w cztery oczy.
Tarzan zbyt szanował swego przyjaciela, by go nie

usłuchać. Zaledwie oddali się, Krupka począł czynić Lillian gorzkie wyrzuty, że wzgardziła jego miłością.
— Ależ Agapitku — broniła się dziewczyna — nie nie mogę na to poradzić, że serce moje na widok Tarzana zaczyna bić mocniej.
Agapicie, zaskrzętał nagle nad ich głowami ptak Czou. — Mam ważną wiadomość. Jacyś trzech ludzie palą wioskę murzyńską i biją Murzynów.

(Komiks reiro — po raz pierwszy w „Kurierze” w 1949 r.)

Do zrobienia teraz, a do użytku przez cały rok

Nalewka liliowa — warta polecenia każdemu



ZAZWYCZAJ białe lilie kwitną pod koniec czerwca, w tym roku jednak lato się opóźniło i dopiero teraz w ogródkach przydomowych i na działkach widzi się kwiaty lilii. Nadszedł więc czas, by-

Zrobienie nalewki nie wymaga wielkiego zachodu. Po prostu do butelki lub słoika (koniecznie z ciemnego szkła) wkładamy płatki lilii ubijając je dość ciasno patyczkiem; zalewamy je następnie spirytusem i wstawiamy naczynie do ciemnego, chłodnego schowka. Po sześciu tygodniach (w tym czasie kilka razy potrząsamy nalewką) rzecz jest gotowa.

Nalewki na liliach używamy do pielęgnacji cery — jak toniku. Przedtem jednak należy ją odpowiednio rozcieńczyć wodą. Dla cery suchej w proporcji: nalewka — trzy części wody; dla cery tłustej w proporcji: jeden do jednego. Tak przygotowany tonik należy przelać do (najlepiej ciemnej) buteleczki i mieć w miarę możliwości pod ręką, by nawet kilka razy dziennie przecierać nim twarz. Skutek jest naprawdę rewelacyjny.

Nalewki (już nie rozcieńczonej) używać można też do nacierania w przypadku bólów mięśniowych. Płatki kwiatów zaś (oczywiście trzymamy je cały czas w nalewce) działają kojąco przy różnego rodzaju opryszczkach i wykwitach ropnych (należy z płatków robić kompresy).



O opalaniu — trochę inaczej

W promieniach słońca

NARESZNIE doczekaliśmy się prawdziwego lata. Słońce grzeje mocno, narazie zadowoleni wczasowicze prezentują piękną, świeżą opaleniznę. Wystawiając ciało na działanie promieni słonecznych najczęściej nie zastanawiają się nad tym, że brązowa skóra nie tylko zdobi..

Okazuje się, że nasi przodkowie, którzy nie lubili się opalać i uciekali ze słońca w cień, mieli rację. Powodował nimi zdrowy instynkt. Współczesna medycyna potwierdza słuszność ich oporów wobec słońca.

Wytwarzane przez słońce, a także przez lampy kwarcowe promienie ultrafioletowe działają niszcząco

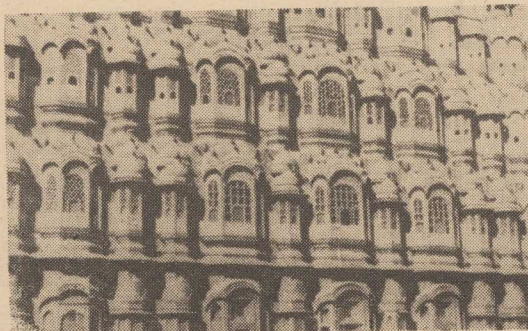
na komórki skóry. Powodują ostre stany zapalne tkanki łącznej. Tępią bakterie, znajdujące się na powierzchni skóry, które są niezbędne do życia. Mało tego — owe promienie przyczynić się mogą również do powstawania i rozwoju złośliwych nowotworów skórnych. Wreszcie — szkodliwie oddziałują na siatkówkę i rogówkę oka. Szczególnie zaś szkodzą osobom cierpiącym na niedomagania wątroby i serca.

Oczywiście, nie znaczy to wcale, że należy w ogóle zrezygnować z kąpieli słonecznych czy naświetlań kwarcowych. Stosowane w małych dawkach, poprawiają urodę i nawet przynoszą ulgę w schorzeniach układu kostnego czy oddechowego. Ale — właśnie — stosowane w małych dawkach i po uprzednim zasięgnięciu rady lekarza, czy są wskazane. W przypadkach bodaj trochę wątpliwych, lepiej z nich zrezygnować. Pamiętajmy bowiem, że korzyści które przynoszą naszym organizmom promienie ultrafioletowe są niewspółmierne do zagrożeń.

Oczywiście, badania nad wpływem tych promieni na ludzki organizm nadal trwają. Dopóki jednak nie osiągnięto dokładnych wyników — zalecana jest daleko posunięta ostrożność. Słowem — opalajmy się z umiarem. A jeśli chcemy mieć nieco ciemniejszą skórę — stosujmy raczej środki brązujące, typu „Citosol”.

Foto-zagadka architektoniczna

CO to jest? Przyjmujemy każdy zakład, że żaden z naszych Czytelników nie zgadł. Nawet miłośnicy architektury, nawet globtrotterzy nie domyślą się, że jest to... fragment frontowej ściany Pałacu Wiatrów w stolicy indyjskiego Radżastanu. Wystarczy nietypowo skądś zabrać zdjęcie, czasem powiększyć jakiś szczegół i już uzyskujemy efekt w postaci foto-zagadki. Sympatyczna zabawa, prawda? Proponujemy naszym Czytelnikom, by bawili się razem z nami. Jeśli ktoś ma takie fotograficzne ciekawostki, tego rodzaju foto-zagadki, prosimy o przysłanie do nas — pod adresem redakcji (z dopiskiem na kopercie „Foto-zagadki..”). Najciekawsze zdjęcia opublikujemy.



kuchnia i medycyna

Tytoni źródłem białka!

BIAŁKO — to podstawa naszego wyżywienia. Bez białka nie ma życia. Uczeń na całym świecie głowia się nad tym, jak uzyskać białko drogą procesów technologicznych, obawiając się bowiem, że pewnego dnia zabraknie go w naturalnej postaci.

Zespół uczonych z USA opracował kilka technologii uzyskiwania białka spożywczego z tytoniu. Białko to ma postać białego proszku bez smaku i zapachu, i zawiera niemal wszystkie potrzebne człowiekowi aminokwasy. Odznacza się też wyjątkową czystością — 99,97 proc., toteż może okazać się szczególnie przydatne przy schorzeniach nerek. Dodatkową zaletą nowej substancji jest to, że się nie psuje, nie musi zatem być przechowywana w chłodni. Powstały już zakłady doświadczalne przetwarzające do 1,5 ton liści tytoniowych dziennie. Uczeń utrzymując, że z tytoniu da się uzyskać więcej białka niż z jakiegokolwiek innej rośliny. Odpady z produkcji białka tytoniowego będą użyte jako surowiec do produkcji papierosów.

Pomajster kujmy

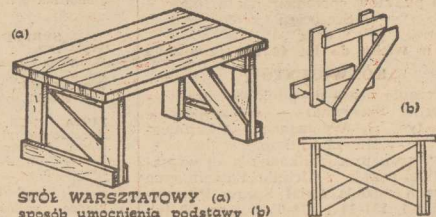
Stół do warsztatu

W POPRZEDNICH odcinkach rubryczki dla majsterkowiczów zajmowaliśmy się głównie drobiazgammi dla domu. Pora teraz pomyśleć o udoskonaleniu własnego miejsca pracy. W jednym z pierwszych odcinków majsterkowania pisaliśmy o niezbędnych narzędziach, które powinny się znaleźć w domowym warsztacie majsterkowicza. Do wykonywania poważniejszych prac związanych z obróbką drewna i metalu konieczne jest przygotowanie odpowiedniego kąta do pracy. Nie każda pani lubi przecieć, kiedy mąż czy syn pilują drewno, przybijają gwoździe i wykonują różne — „straszne” operacje na stole kuchennym.

Wskazane więc jest, aby majsterkowicz (wykonujący zresztą zlecane przez żonę prace po godzinach pracy zawodowej), dla spokoju sumienia i ucha znalazł sobie ciche, spokojne miejsce w którym można ustawić solidny stół i zawiesić szafkę z narzędziami. Miejsce takie zawsze można znaleźć — jeśli nie w piwnicy to na strychu czy w altanie.

Niezbędnym elementem wyposażenia warsztatu jest solidny, wielofunkcyjny stół warsztatowy. Stół powinien być tak zrobiony aby podczas pracy nie przesuwiał się i nie kiwał. Powinien być zatem w miarę ciężki, albo też na stałe umocowany do ściany warsztatu.

Najprostszy stół możemy zrobić z płaskich listew lub desek, całość zbijając gwoździami. Oczywiście jest to rozwiązanie nie w pełni zadowalające ambitnego majsterkowicza. Lepszym rozwiązaniem będzie połączenie listew na trwałe wkrętami do drewna i klejem. Lby sruć należy nieco zagłębić, aby uniknąć uszkodzenia narzędzi. Zdarza się przecieć, że duto czy strug „przejdą” po powierzchni stołu. Sam blat, jeśli to możliwe, wykonuje się z grubych, bukowych desek lub z solidnych desek sosnowych. Na rys. pokazano jak należy wykonać podstawę, aby stół był w miarę stabilny. Powierzchnię roboczą należy dokładnie oczyścić, aby uniknąć wbljania w palce ostrych kawałków drewna. Stołu tego typu zazwyczaj się nie lakieruje i nie maluje. Na stałe natomiast można przykręcić imadło niezbędne przy pracach ślusarskich. Przyda się również mała szlifierka z drobnym kamieniem do ostrzenia narzędzi. Równomierna jej praca zależy przecieć od stabilnej podstawy. (WG)



STÓL WARSZTATOWY (a)
sposób umocnienia podstawy (b)

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Mechaników Polskich
ZESPÓŁ OSRODKÓW RZECZOZNAWSTWA I POSTĘPU TECHNICZNEGO „ZORPOT”
Ośrodek w Szczecinie
ul. Konopnickiej 3,
tel. 739-41, 766-44, tlx 0425673

poszukuje

POMIESZCZEN BIUOWYCH (PRACOWNIA PROJEKTOWA)
o powierzchni 80—200 m kw.

Wydzierżawimy lub kupimy lokal od przedsiębiorstwa państwowego, spółdzielczego lub prywatnego.

3416-K

ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH

im. Kazimierza Wielkiego
w Szczecinie,
ul. Unistawy 32/33

wspólnie z

Rejonowym Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji w Szczecinie,
ul. Szymanowskiego 2

ogłasza zapisy do klas I
ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ

na kierunku:

- operator urządzeń uzdatniania i oczyszczania wody
 - monter sieci komunalnych
- Szkola zapewnia miejsca w internacie dla młodzieży zamieszkałej poza Szczecinem.

Informacje telefoniczne pod nr 22-03-43 codziennie w godz. od 8.30 do 15.00.

Po zawarciu umów przedwstępnych RPWiK zapewnia pracę na placówkach w Szczecinie. Dla pracowników zamiejscowych możliwiość zakwaterowania.

2826-K

Prusaki, karaluchy, mrówki faraona zwalczą skutecznie
angielskim preparatem
COOPEX
(bezwonny, nieszkodliwy, niskotoksyczny)

ZAKŁAD USŁUGOWY DEZYNSEKCAJA
tel. 527-325

(usługi dla osób prywatnych i instytucji)
Członek Spółdzielni Rzemieślniczej „Polus”.

18055-G

Pracownicy poszukiwani

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH”
Oddział w Szczecinie
ul. Czackiego 3a

pilnie zatrudni

na umowach agencyjnych
osoby na stanowiska

SPRZEDAWCÓW

do punktów sprzedaży na terenie Szczecina

oraz

osoby w wieku do lat 40 na stanowiska

KONWOJENTÓW

(dostarczanie prasy do punktów sprzedaży na terenie Szczecina) — wynagrodzenie do 16 tys. zł. Wymagane wykształcenie zasadnicze.

Od ww. grup pracowników nie są wymagane skierowania z Urzędu Zatrudnienia
Informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych tel. 351-14 i 476-01, wewn. 30 lub osobiście pokój nr 13.

3257-K

ROZNE

TELEPOGOTOWIE — przestrajanie, naprawa — Jakimowicz 22-09-16, 2546-G

TELEPOGOTOWIE — Knop 351-06, 18531-G

TELEPOGOTOWIE — Charuk 729-07, 17753-G

COLOR — Wróblewski 82-32-89, 19297-G

TELEPOGOTOWIE — Mieczysław Uznanski 529-283, 17579-G

TELENAPRAWY — Spijcker, Tel. 613-658, 17482-G

TELENAPRAWA — Miśkiewicz 327-689, 15329-G

TELEPOGOTOWIE — Bugajski 22-71-46, 19228-G

TELENAPRAWA color — Kaczkorek 75-100, 19807-G

TELEPOGOTOWIE — Stryla 705-58, 19952-G

KOLOR — naprawa „Jowisz” — factio, szybko — Muszyński — Radek, 22-77-95, 19889-G

ANTENY — Marek Zoc 387-47, 17916-G

ANTENY instaluje — Kiziewicz 380-57, 17890-G

ANTENY — Dawid 29-14-41, 16792-G

ANTENY — Ilkowski 523-533, 14705-G

ANTENY — Dipol 566-78, 19827-G

CYKLINOWANIE — Kolczyński 22-46-45, 19875-G

TAPETOWANIE — malowanie Jerzy Zaniewski, Tel. 82-40-49, 15820-G

TAPETOWANIE — Christman 745-77, 19806-G

USŁUGI hydrauliczne — Stepien 463-78, 19218-G

NAPRAWA lodówek — Leon Kimszal 775-23, godz. 18—21, 19940-G

NAPRAWY — sprzęt zachodni i krajowy (mono, stereo), Kossaka 1, tel. 442-10, 19917-G

KLADE tylnki — Jan Makowski, Tel. 470-75, 19574-G

DUZY wybór mebli poleca Sklep Meblowy — Źródło, Batalionów Chłopskich 39a, 1956-G

LODÓWKĘ Mińsk 16, zamienie na piec gazowy lub sprzedam, Tel. 435-58, 19920-G

POMIESZCZENIE na cichą produkcję do wynajęcia, Tel. 52-82-82, 19938-G

KUPNO

KABINE lub nadwozie Zuka do remontu lub po wypadku — kupię, Krzywoustego 79/9, 19776-G

STÓŁ kuchenny, cepelowski, nowy — kupię, Tel. 722-23, po 18, 19803-G

PRAWY przedni błotnik „Zastawy”, kupię, Tel. 77-661, 19856-G

POLONEZA 1981/82, zdezynnowanie kupię, Tel. 711-49, 19894-G

DOROŻKĘ kupię, Jagiellońska 9/7, 19909-G

SPRZEDAŻ

126p 1978 i nowego „Grundiga” sprzedam, Tel. 527-316, 19955-G

WARSZAWĘ sprzedam, Tel. 612-151, po 15, 19955-G

ZUKA (1979), zestaw stereofoniczny, duża wieża, sklejęc liściasta 150x150 cm gr. 8 mm, sprzedam, Dzwoniec 358-74, 19894-G

FIATA 125p po 3725 zł, klacde, wideo, sprzedam, Tel. grzeźniczo-wy 352-58, 19882-G

SAMOCIOD Zastawa 1100 P (listopad 1982), 19898-G

Pracownicy poszukiwani

SZCZECIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA OGÓLNEGO NR 3
w Szczecinie,
ul. Szczawiowa 54

zatrudni natychmiast

oż skierowań z Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Miejskiego w Szczecinie w nowo uruchamianym Ważynie Prefabrykacji Fabryki Domów „Pomorzyński” przy produkcji elementów żmiejzowanego Systemu Szczecińskiego

następujących pracowników:

- ◆ betoniarzy
- ◆ zbrojarzy
- ◆ slusarzy-sprawaczy
- ◆ operatorów sawnic
- ◆ majstrów prefabrykacji

oż robotników niewykwalifikowanych do przyczenia do pracy w zawodzie betoniarz-zbrojarz

W okresie opanowywania nowej produkcji w ww. wydziale przedsięwzięcie za pewnia pracownikom:

- dodatkowe preferencje placowe.
- roczne bezpłatne zakwaterowanie dla pracowników zamieszkałych w hotelu robotniczym lub na kwatery prywatnej.

Pilnie zatrudnimy także na budowach na terenie m. Szczecina:

- ◆ murarzy-tylnkarzy
- ◆ malarzy
- ◆ posadzkarzy-podłogowców
- ◆ sprzątaczkę produkcyjną.

Wszystkim ww. pracownikom zatrudnionym na budowach zapewniamy pracę w systemie akordowym z wysoką premią mobilizacyjną. Po przeprowadzeniu 6 miesięcy nowo zatrudnionym pracownikom udzielimy pomocy finansowej z Zakładowego Funduszu Mieszkaniowego na wkład własny do spółdzielni mieszkaniowej, wynagrodzenie za staż pracy z uwzględnieniem stażu pracy z poprzednich miejsc pracy, pomoc w uzyskaniu miejsc w żłobkach i przedszkolach dla dzieci oraz inne świadczenia socjalne.

Pozostałe informacje udziela Dział Kadr, Zatrudnienia i Plac, telefon nr 82-00-01, wewn. 155, 142.

3182-K

SZCZECIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO w Szczecinie
ul. Storrady 1, tel. 375-57

zatrudni natychmiast pracowników w następujących zawodach:

blacharz — cieśla — betoniarz-zbrojarz — elektryk — brukarz — szklarz — malarz — murarz — spawacz montażysta — slusarz — operator dźwigu — operator koparki — operator spycharki — robotnik niewykwalifikowany — palacz kotłowy w sokoprężnych

Przedsiębiorstwo zapewnia:

- stałe zatrudnienie na budowach realizowanych przez przedsiębiorstwo na terenie m. Szczecina oraz na budowie „Police II”;
- atrakcyjne wynagrodzenie w systemie dniówki zadanowym lub akordu;
- pracownikom zatrudnionym na budowie „Police II” dodatkową premię mobilizacyjną oraz dodatki preferencyjne;
- wynagrodzenie na wysługę lat oraz nagrody jubileuszowe;
- pracownikom zamieszkującym bezpłatne zakwaterowanie w hotelach pracowniczych lub kwaterach prywatnych;
- ponadto wszystkim pracownikom przysługują świadczenia socjalne w tym: pensji regeneracyjnej, wczasów pracowniczych i kolonii letnie dla dzieci w górach lub nad morzem, wypoczynkę sobotnio-niedzielny w ośrodku zakładowym.

3284-K

W pierwszą rocznicę śmierci

Bogdana Olejnika

odprawiona zostanie w kaplicy przy ul. Zawadzkiego msza św. 15 lipca o godz. 9.

ZONA Z DZIECIAMI

DACIE 1300 (1981), sprzedam, Tel. 613-705, 19821-G
FIATA 125p, palne feliks, sprzedam, Tel. 527-891, 19801-G
FIATA 125, rocznik 1981, sprzedam, Tel. 22-69-58, 19498-G
SYRENE 104 sprzetlam, Tel. 22-47-65, 19472-G

ZUKA blaszaka (1981) w bardzo dobrym stanie sprzedam, 86-404, Witlicza Gorzowska, ul. Rutkowskiego 16, tel. 414, 19447-G
FIATA 126 (1984), wersja komfort, sprzedam, SNR 8-7, 19433-G
SILNIK Mercedes 200 D, kompletny, sprzedam, Szczecin, Niemcewskiego 37/15, 19937-G

GARAZ blaszany (lokalizacja — Malczewskiego), sprzedam, Tel. 448-20, 19568-G
LADNA szybka łódz matrowa, sprzedam, Tel. 782-56, 19941-G
WOZEK inwalidzki nowy sprzedam, Tel. 525-201, 19843-G
PERKUSJE, magneto-wid VCR automat kasetyowy, sprzedam, Tel. 466-92, 19861-G
PERKUSJE Amati, werbel Tama, sprzedam, Tel. 82-25-12, 19935-G

DUZA wież, Frydrycki, kolumny 60-watowo, sprzedam, Tel. 23-03-36, 1941-G
MAGNETOWID kolorowy Grundig, sprzedam, Tel. 77-63-13, Stargard, 19130-G
PŁASZCZ skorzany, damski i waga sprzedam, Tel. 424-32, 19393-G
BOJLER elektryczny 180 litrów, sprzedam, w tym wstępnie nowa lodówkę Mińsk 16 na zamrażarkę, Tel. 787-54, 19476-G

SEGMENT Koszalin, nowy sprzedam, Tel. 363-02, 1951-G
LENTEKS sprzedam, Tel. 176-042, 19841-G
DIWAN wełniany, ławę, stol, sprzedam, Tel. 82-38-44, 19790-G

NOWA lodówkę dwukomorową, sprzedam, Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 19818
FUTRO karakulowe sprzedam, Tel. 22-30-73, 19841-G
LORNETKĘ Cais 7x30, sprzedam, Spiska 3, 19889-G

OWCZARKA podłanijskiego czystej rasy 11-miesięczny, sprzedam, Tel. 46-534, dzwonic godz. 17—20, 19912-G
PSZCZOLY sprzedam, Tel. 82-12-14, 19963-G

ENCYKLOPEDIA trzynastotomowa oraz duża mapa sprzedam, Tel. 793-150, 19841-G
SPRZEDAM dywan, palme, kafelki, Tel. 79-47-96, 19943-G
OBRAZKI sprzedam, Tel. 920-957, 19916-G

OBRAZKI sprzedam, Jagiellońska 9/7, 19908-G
ZŁOTE obrączki sprzedam, Tel. 789-58, 19883-G

SZCZECIŃSKA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA
ul. Południowa 3

informuje wszystkich klientów, że wprowadziła na rynek krem twarogowy o smaku:

- ◆ wiśniowym
- ◆ waniliowym
- ◆ malinowym
- ◆ cytrynowym

Cena 1 opakowania o wadze 125 g wynosi 22,50 zł oraz śmietankę spożywczą homogenizowaną o zawartości tłuszczu 18 proc. w cenie:

but. 1/4 l. — 35,50 (142 zł — 1 l.)
but. 1/2 l. — 69,50 (139 zł — 1 l.)
3432-K

okazyjnie sprzedam, Tel. 464-80, godz. 16—18, 19876-G
AUDI 80 GLS (grudzień 1979), w bardzo dobrym stanie, sprzedam, Barlink tel. 82-628, 19884-G
HUMBLA z silnikiem 220 D automatic, sprzedam, Tel. 434-04, po 18, 19852-G

VOLKSWAGENA 1200, sprzedam, Tel. 79-22-74, po 18, 19850-G
SKODE z października 1976 r. po remoncie, sprzedam, Białoostocka 90, tel. 789-63, 19837-G
FIATA 125p 1500 (1977), sprzedam, Santocka 24/5, godz. 15—18, 19836-G

KRYMINAL co tydzień

(Dokończenie ze str. 1)

SPEDZIWSZY noc u znajomego, małżeństwo W. przesiada się teraz do wiśniowego „Audi” pana Mieczysława. Koło południa są już w Szczecinie, pod sie dzibą firmy gdzie umówiono spotkanie. Wkrótce nadjeżdża „maluch” z Franciszkiem Z. Dy rektor—pełnomocnik przepa-za: siedzibę firmy przenie-siono właśnie do Białegostoku, tabliczka zresztą już zdjęta, w związku z czym prosi do sie-bie, ma kawalerkę przy ul. Fel-czaka. Tu okazuje się jednak, iż Franciszek Z. jest tylko kolej-nym ogniem w łańcuchu po-sredników — właściwy kupiec zjawia się niebawem.

Państwo W. dopijali kawę, kiedy w progę stanął młody, elegancki mężczyzna. Dyrektor dokonał prezentacji. Teraz roz-mowa dotyczy wielkości, jakości, ceny brylantów. Marek G., ów młody dandyś, prosi o pokazanie „groszków”. Pani doktor wręcza mu większy kamień, wyjęty z fiolki po lekarstwach.

MAREK G. przystępuje do rutynowych czynności jubilers-kiej: myje kamień w specjal-nym roztworze (później okaza-ło się iż był to szampon) aby nabrał blasku, mierzy tzw. ha-ką jubilerską, a potem, przy oknie gdzie więcej światła — długo przez lupkę studiuje szlif. Czwórka pozostałych osób nie spuszcza rzezczoznawcy z oka. Rzezczoznawca, gdyż Marek G. to już trzeci pośrednik niezna-nego dotychczas kupca. Jego za-daniem jest wyłącznie ocena ka-zystowości...

Ekspertyza skończona, bry-lant wędruje do rąk właścicie-la, który chowa klejnot w fiol-ce.

— „Cena kamienia — mówi rzezczoznawca — odpowiada je-go wartości. Wracam za 20 mi-nut z pieniędzmi!”

PAŃSTWO W. wymieniają pełne szczęścia uśmiechy. Nareszcie! Ra-dność trwa krótko. Marek G. po powrocie informuje iż nabywca ka-mienia, właściciel pewnej firmy po-lubił nie dysponuje w tej chwili stosowną sumą pieniędzy; zarezerwowaną na zakup gotówkę mu-siał zainwestować w kupno ma-teriałów na potrzeby przedsiębior-stwa. Być może jednak nabe-dzie kamień mniejszy?

Po krótkiej naradzie z żoną pan W. wręcza rzezczoznawcy pierścionek z brylantem. Marek G. z zachowa-niem tysięcznych ostrożności wy-luskuje oczko. Ceremonia się powtarza: kapiel, mierzenie ha-ka, szczegółowe oglądnięcie pod oknem.

— „PÓLTORA MILIONA zło-tych — to cena wcale nie wy-górowana” — odpowiada Marek G. Brylant wędruje do fiolki, rzezczoznawca wychodzi po pie-niądza...

I znów pudło! Okazuje się iż właściciel firmy nie dyspo-nuje nawet tak „drobną” kwotą, niemniej jednak jego decy-zja jest nieodwołalna; za kilka dni zgłosi się z forszą w War-szawie i kupi oba „groszki”. Za-pisawszy skrupulatnie adres po-dany przez panią doktor, Marek G. pożegnał towarzystwo.

Państwo W. z Mieczysławem L. za kierownicą „Audi” wra-cają do Szczecinka, przesiadają się do „Toyoty”, ruszają w dro-gę do stolicy.

Niedaleko Pily zmęczony ca-lodzienną jazdą Adam W. za-trzymuje wóz na przydrożnym parkingu. Nie budząc żony spiącej na tylnym siedzeniu, postanawia chwilę zadrzemnąć. Przed-tem jednak usiłuje mniejszy brylant ponownie obsadzić w pierścionek, kamień jednak nie pasuje, jest za duży!

Sennność pryska. Małżonkowie oglądają brylanty na wszystkich stronach. — „Alu, to nie nasze kamienie” szepecze zbielajmy wagami Adam W. „Toyota” zawraca, co sił w motorze pę-dzi z powrotem do Szczecin-ka...

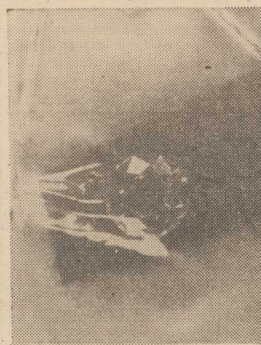
ZNAJOMY Mieczysława L. pełno-mocnik-dyrektor Franciszek Z. po-siada dom w Nowogardzie, tu mieszka na stałe z rodziną; szcze-cinką „kawalerka” to jedynie mieszkanie służbowe. Jada więc naj-pierw do Nowogardu. Drzwi willi otwiera im Franciszek Z. Słysząc co się stało — bez słowa narzu-ca płaszcz. „Toyota” pedzi teraz do Szczecina. — „Znam dobrze Marka G. — mówi dyrektor — ale nie wiem gdzie mieszka i pracuje!”

Wóz staje przed hotelem „Reda”. Tu kwatruje pryncypał Franciszka Z., właściciel firmy Konrad P., ten, którego Marek G. wskazał jako nabywcę brylantów. Pan Konrad zna pana Marka, ale o kupnie „groszków” słyszy po raz pierwszy, nikt mu takiej transakcji nie pro-pionował. Nie zna też adresu „rze-czoznawcy”. Towarzystwo jedzie do biura adresowego. Uzyskany adres oka-

„RZECZOZNAWCA”

zuje się fikcja. — „Można go spot-kać w kawiarni „Marzenie” lub „Duciec” — powiada dyrektor — jest tam częstym gościem!” Nazajutrz, około dziesiątej odnaj-dują Marka G. w „Duciecu”. Do-chodzi do awantury. Obecni przy zajęciu Mieczysław L. i dyrektor, cały czas asystujący poszkodowa-nym żądają aby Marek G. udął się z nimi do kawalerki na Felczaka.

W MIESZKANIU znów do-chodzi do awantury, Marek G. wszystkim zaprzecza, płacze, w końcu... mlduje, wyrzucając stół. Alicja W. udziela mu fa-chorowej pomocy i zabawa za-czynna się na nowo. W końcu, przyciśnięty do ściany — kapi-tuluje. Prosi o pozwolenie wyj-scia, wróci z brylantami. Alicja



ODZYSKANY przez MO brylant oraz słoik, w któ-rym go odnaleziono. (Foto — RUSW)

i Adam W. nie mają wyboru. Muszą ryzykować!

Mija kilka godzin, do towa-rystwa dołącza Konrad P. któ-rego zebrani informują o prze-biegu „rokowań” kiedy w pro-gu staje Marek G. — „Byłem na milicji — oświadczam — opowiadziałem o — co mnie posada-żacie, więc uważajcie!”

Konrad P. wychodzi a „rze-czoznawca” wzięty znówu w „kryżowy ogień” symuluje tym razem akt hysterii. Nic z nie-go nie da się już wydobyć; do-staje termin do jutra, do godziny dziesiątej. Nie będzie brylan-tów — sprawa trafi do milic-ji.

Marek G. wychodzi a reszta towarzystwa dwoma samocho-dami spieszy do „Redy” na ko-lację i nocleg.

Następnego dnia państwo W. oczekują na telefon od żony Franciszka Z., która „dyżuruje” w kawalerce oczekując Marka G. Tymczasem do mieszkania wkraça milicja.

MAREK G. nie kłamał twierdząc iż zgłosił się na MO; jego oświad-czenia nie przyjęto co prawda — na protokół, gdyż zgodnie z przepi-sami można to zrobić jedynie wów-czas, gdyby wcześniej wpłynęło za wiadomości o kradzieży, niemniej jednak władza zainteresowała się

sprawa, zwłaszcza iż uzyskano in-formację o wczesniejszej awanturze. Pani Katarzyna Z. mimo iż wta-jemniczona w szczegóły, nie wyja-wiła istoty zajścia. O! małe to-warzyśkie nieporozumienie...

ZOSTAWIWSZY wezwanie dla męża, funkcjonariusze opuścili lokal. Katarzyna Z. jedzie taksówką do „Redy”, informuje o wizycie stróżów prawa a tak-że o tym iż zataiła fakty. Jej wersję powtórzył następnego dnia podczas przesłuchania Franciszek Z., prosto z komi-sariatu pospieszył zresztą także do „Redy”.

W pokoju zajmowanym przez państwa W. dochodzi do burzli-wej rozmowy. Uczestniczy w niej również Konrad P. Pań-stwo W. żądają od pełnomocni-ka — dyrektora załatwienia sprawy do końca: to on spro-wadził Marka G. to w jego mieszkaniu „rzezczoznawca” ba-dał brylanty! Poszkodowanym przychodzi z pomocą Konrad P.: „trzeba to jakoś załatwić — mówi — dla dobrego imienia firmy!”

„RZECZOZNAWCA”

Poza państwem W. nikt nie wie iż świadkiem rozmowy jest jeszcze jedna osoba; ukryty w łazience dziennikarz z Warsza-wy wezwany telefonicznie po-předniego dnia przez poszko-dowanych.

W pewnej chwili Alicja W. zostaje sam na sam z właścicie-lem firmy. Redaktor słyszy strzępy rozmowy, odgłos zamy-kanych drzwi. Wychodzi z łazienki. Pani doktor jest sama, trzyma w garści plik bankno-tów: jest tego pół miliona złotych, trzyma w garści plik bankno-tów. Konrad P. wręczył jej for-sę jako... zadatek na poczet po-myślnie załatwionej sprawy obiecując przy tym iż osobiście



ODZYSKANY przez MO brylant oraz słoik, w któ-rym go odnaleziono. (Foto — RUSW)

dopilnuje dyrektora—pełnomoc-nika. Wkrótce zjawia się w Warszawie...

TEGO dnia małżeństwo W. i dziennikarz ruszyli w drogę powrot-ną. Redaktor namawiał panią dok-tor i jej męża aby zgłosili się na milicję. Nie chcieli o tym słyszeć. Natychmiast po powrocie zgłosili się natomiast do jubilera, który rozwał ich złudzenia — kamienie zrzecanie podmiennie przez Marka G. okazały się świecidełkami bez wartości!

Jeszcze miesiąc Alicja i Adam W. luddzi się nadzieją, wydzwa-niali do Franciszka Z. a nawet krasylł po Szczecinie w bez-owocnym i beznadziejnym poszu-kiwaniu sprawy, nim zapadła de-cyzja o wizycie w prokuraturze.

SPRAWĘ przejmując do pro-wadzenia Wydział Dochodzenio-woy RUSW przy ul. Kaszubskiej. Państwo W. wezwani celem zło-żenia szczegółowych zeznań, po kilku godzinach opuścili gmach, ale przed powrotem do Warsza-wy wstąpili na obiad do „Arko-ny”. Pierwszym, który rzucił się im w oczy po wejściu do lokalu, był Marek G. Adam W. mimo zaawansowa-nego wieku skacze jak tygrys na młodego eleganta. Robi się rumor, ktoś wezwał milicję... Marek G. nie przyznaje się do niczego, niemniej jednak prokurator przewertowałwszy ze-znania poszkodowanych, już na-stępnego dnia wystawił nakaz aresztowania. Rozpoczęła się — praktycznie od zera — żmudne śledztwo mające na celu ze-branie dowodów winy i odzyskanie skradzionych kamieni.

PIERWSZE ustalenia: podejrzany zajmował (bez zameldowania) pokój sublokatorski przy ul. Wielkopolskiej. Rzecz o tyle dziwna iż jego żyjąca samotnie matka dyspono-wała na Pomorzanych dwupokoj-o-wym mieszkaniem z nowego bu-downictwa. Mimo iż syn nie utrzy-mywał z nią kontaktu, po uzyska-niu nakazu prokuratorskiego prze-prowadzono tam szczegółowe prze-szukanie, podobnie zresztą jak i pokoju sublokatorskiego. Bez skutku!

MO uzyskuje jednakże niezwykle istotną informację, która stała się punktem zwrotnym w śledztwie: w dniu aresztowania siana Beata G. przyniosła wszystkie jego rzeczy z sublokatora (do dalekiej krewnej zajmującej przestronny lokal na al. Wojska Polskiego). Uzyskano nakaz przeszukania także tego lo-kalu. Dodałmy — przeszukania bar-dzo drobiazgowo; chodziło przede-cie o odnalezienie drogowocnych klejnotów wielkości grochu.

PO KILKU godzinach bez-owocnej pracy ekipa dochodze-niowo-ślęcza wkroczyła do ła-zienki. Wśród kosmetyków stał niewielki słoik kremu „Avoca-do” przyniesionego, jak stwier-dziła gospodyni, przez Beatę G. Na dnio słoika, oblepiony wo-skaniem, leżał większy, 1,7-kara-tywy brylant, własność państwa W.!

„RZECZOZNAWCA”

— Witaj, najdroższ! Spóźnie-tem się, ale moi starzy nie ma-ją pary, żeby pchać przedzi.

DOPROWADZONY z celi „rze-czoznawca” na widok brylantu o-mal nie zemdlął. Po 30 minu-tach milczenia zaczął mówić. Przyznał się do oszustwa i kra-dzieży. Opowiedział też cokol-wiek o sobie.

29-letni Marek G., z zawodu metaloplastyk (wyszlactlenie średnie techniczne) nigdzie nie pracował, zajmując się cynk-siarsstwem. Przed 5 laty stawał przed sądem oskarżony o osu-ztstwo i nielegalny handel walutą; sprzedał pewnemu naiwnia-kowi bezwartościowe banknoty islandzkie, tzw. bankki, jako korony szwedzkie. Otrzymałszy 2,5 roku pozbawienia wolności, wyszedł z więzienia po odby-ciu 2/3 kary. Dał sobie wówczas słowo, iż nigdy za kraty nie powróci.

Trzeba było jednak z czegoś żyć, a praca za pensyjkę nie od-powiadała wygórowanym ambi-cjom. Wrócił do dawnego „za-wodu”.

Marek G. obracał się w krę-gach ludzi bardzo zamożnych, dla których kryzys stanowią niejednokrotnie doskonałą oka-zję do nabicia własnej kasy. Zzerała go zazdrość, nigdy nie miał dość pieniędzy i kiedy Franciszek Z. powiedział mu o brylantach — postanowił łapać okazję. Jak twierdzi, „przewa-lanki” dokonał sam, na własną rękę, w czasie kiedy oglądał brylanty pod okiem. Liczył przy tym na bezkarność sądząc iż właściciele „groszków” są po-kątnymi handlarzami i nie ośmiełią się alarmować milicji.

CO się jednak stało z mniejszym kamieniem? Podejrzany twierdzi iż oddał go „w komis”, bez pieniędzy, znajomemu któ-ry mieszka na południu Polski. Wersję sprawdzono: przedzi-wnym zbiegiem okoliczności czo-więk ów, dwa tygodnie po aresztowaniu Marka G. zginął w wypadku samochodowym. Z-tzw. operacyjnych ustaleń wy-nika jednak iż podana wersja nie ma pokrycia w rzeczywistości. Tak czy inaczej — plone-nie nadzieje aby drugi „gro-szek” trafił do właścicieli.

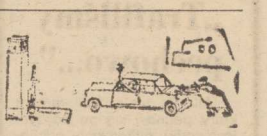
Kilka dni przed ukazaniem się tej relacji Alicja i Adam W. odebrali swoją własność. Uszczę-śliwieni powrócili do War-szawy.

Czy i w jaki sposób spieni-ęża brylant aby kupić córkom mieszkania — nie wiadomo. Są-dzimy jednak, iż nie zwróca się już więcej o pomoc do żadnych pośredników...

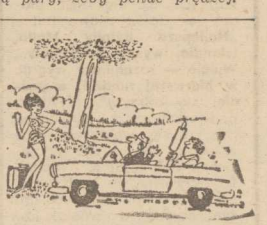
Andrzej PRZYBYSZ P.S. Z uwagi na to iż wystupe-ning w naszej relacji osoby nie miały (jak wynika z materiałów śledztwa) nie wspólnego z afera — ich imiona oraz inicjały nazwisk (poza oczywiście inicjałami Marka G.) zostały zmienione. Zmieniłmy także inicjały obojga poszkodowa-nych.



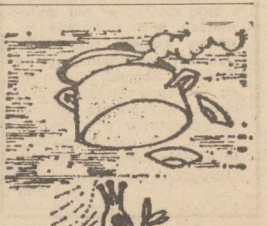
BEZ SŁÓW



— Witaj, najdroższ! Spóźnie-tem się, ale moi starzy nie ma-ją pary, żeby pchać przedzi.



BEZ SŁÓW



BEZ SŁÓW



— Zapraszamy na obiad do głównego statku.



— I nie waz się oglądać mo-ich żon bez zasłon na twarzy!



— Wysyłam w butelce list do rodziców z prosbą o zgodę na nasze małżeństwo.

Rozmowa z trenerem Antonim Piechniczkiem

Stać nas na wielką piłkę w wielkich meczach



WPRAWDZIE od zakończenia mistrzostw Europy minęło już nieco czasu, ale proponuję by turniej „Euro-84” stał się nowym punktem wyjścia do naszej rozmowy — zwracamy się do

trenera piłkarskiej kadry narodowej — Antoniego Piechniczka.

— Wcale się temu nie dziwię...

— Na wstępie pytanie natury technicznej. Obserwował pan we Francji tylko spotkania i turnieje. Mecze półfinałowe i finał oglądał pan już w kraju przed telewizorem. Dlaczego?

— Celem mojego wyjazdu było przede wszystkim podpatrywanie gry Belgów — takie w każdym razie stanowisko zajął GKFFIS. Swym wyeliminowaniem sprawili mi największą niespodziankę w minus. A ponieważ był letni miesiąc zarezerywowany dopiero na finał nie było sensu siedzieć bezczynnie przez cały tydzień. Obowiązków mi wszak nie brakuje.

— Powróćmy do reprezentacji „Czerwonych Diabłów”. Jak ocenia pan postawę naszych najgroźniejszych rywali w grupie eliminacyjnej MS?

— Możliwość tego zespołu są naprawdę bardzo duże. Porażka 0:5 z Francją nie zmienia mojej opinii. Mało kto wie, że po wcześniejszym zwycięstwie z Jugosławią trener Guy Thys pozwolił swym zawodnikom odwiedzić rodzinę w kraju. Przy pomocy takich melodii nie sposób osiągnąć sukcesów w tak prestiżowej i wyczerpującej imprezie.

— Zdaniem ekspertów mistrzostwa powinny mieć zbawienny wpływ na dalszy rozwój futbolu. Polot i fantazja Francuzów, Duńczyków, Portugalczyków zyskały powszechną sympatię i — co najważniejsze — wreszcie zapewniły triumf nad zimną, wyrachowaną piłką preferowaną chociażby przez drużynę RFN. Jak długo piękno będzie górą?

— Tego nie wiem. Ale faktem jest, że sukces odniosły zespoły o ogromnej motywacji. Nie chodzi mi w tym momencie o pieniądze, ale o to, że w tym przypadku na drugim planie. Liczyli się przede wszystkim dobra gra, stworzenie ciekawego widowiska — bez kalkulowania jak wygrać najmniejszym nakładem sił.

— W tych słabszych na boisku występowała zazwyczaj reprezentacja RFN. Jest to swoisty para-

dox. Bundesliga jest bodaj najlepszą, a z pewnością najbardziej widowiskową ligą na świecie. Dlaczego ci sami piłkarze prezentują w kadrze zupełnie odmienny styl?

— Forma przygotowań przyjęta w tym roku w RFN jest nie do przyjęcia. Rozgrywki ligowe zakończyły się tam dopiero w ostatnich dniach maja, a zatem zawodnik tydzień po lidze nie potrafił się w pełni zmobilizować. Dlatego „trójkorolowi” wywalczyli tytuł, a wybrańcy Jupp'a Derwalla powrócili do domu „na tarczy”.

— Gdzie na tie uczestników „Euro-84” jest w tej chwili polska reprezentacja?

— My — myślę o naszych szkoleniowcach — naprawdę wiemy na czym polega nowoczesna piłka i dlatego zakończonych mistrzostw nie należy traktować jako odkrycia Ameryki. Dysponujemy grupą zawodników, których stać na pokazanie wielkiej piłki w wielkich meczach. Warunek: bardzo dobre przygotowanie i poważne traktowanie swych obowiązków.

— Czego więc możemy oczekiwać od białoczerwonej „jednostki”?

— Przede wszystkim zwycięstw w eliminacyjnych meczach z Grecją i Albanią. Ułata choćby jednego punktu postawiliby nas w bardzo trudnej sytuacji. Dlatego nie możemy zaniedbać niczego w okresie przygotowań.

Rozmawiał: Janusz MICHAŁEK (Presspol)



XI Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży

Finał zawodów lekkoatletycznych

NAJCIEKAWSZĄ konkurencją czwartkowych zawodów spartakiadowych był wyścig szosowy. 119 młodych kolarzy stanęło na starcie a zwycięzca został Cezary Zamana z Elku. Jeszcze jeden triumf sportowca wywodzącego się z małego ośrodka. Zgodnie ze swą tradycją spartakiada odkrywa kolejne talenty sportowe. Takich zawodników jak Zamana mamy na XI OSM wielu. Oto w turnieju zapaśniczym aż 6 medali wywalczyli zawodnicy z mało znanego klubu Agros Żary. Solidna praca prowadzona przez czasami nieznanymi szkoleniowców przynosi piękne efekty. Zawody spartakiadowe są najlepszym sprawdzianem rzetelności w pracy trenerów, instruktorów i nauczycieli wf.

Drugi medal dla reprezentacji naszego okręgu zdobył kolarz Agniwa Jacek Orłowski, który w wyścigu szosowym na dystansie 104 km zajął drugie miejsce.

ZAKOŃCZYLI swe występy lekkoatletów. W finale biegu na 1500 m

Więści z kortów

W DRUGIEJ rundzie turnieju Grand Prix w Gstaad Wojciech Fibak wygrał z rozstawionym z nr 4 Sandy Mayerem 6:2, 4:6, 6:2.

W Touquet rozegrano półfinałowe spotkania turnieju tenisistek (do 21 lat) o puchar im. Annie Solbsault. Nasze reprezentantki przegrały z Francuzkami 0:3.

Podobnie jak w Stalowej Woli, także w Atenach Gyoer (Węgry) i w Casablance rozgrywane są eliminacje tradycyjnych rozgrywek młodych tenisistów (do 21 lat) o puchar Galesa W grupie „D” w Stalowej Woli w finale grały zespoły Polski i Meksyku.

OD poniedziałku do niedzieli na kortach Wzgórza Helmańskiego odbywać się będzie turniej tenisistki ziemnego (grzy pojedyncze mężczyzn) o Puchar Odrodzenia. Początek poniedziałkowych zawodów o godz. 18.

Zwycięstwo Legii

W FINALE międzynarodowego turnieju piłkarskiego w Villeneuve d'Ascq (Francja) warszawska Legia wygrała z pierwszoligowym zespołem francuskim Lens 2:1 (2:1).

Przed olimpiadą w Los Angeles

Konflikt z policją

KONFLIKT finansowy między Komitetem Organizacyjnym igrzysk w Los Angeles a policją tego miasta pogłębia się. W momencie gdy policjanci powinni już rozpocząć pracę w dwóch najważniejszych wioskach olimpijskich negocjacje między stronami konfliktu wciąż trwają. Początkowy budżet departamentu policji Los Angeles, który miał pokryć wydatki związane z bezpieczeństwem wynosił 15,7 mln dolarów. Sumę tę miał wpłacić Komitet Organizacyjny zgodnie z kontraktem podpisanym z władzami miasta we wrześniu ub. roku. Później jednak oceniano, że suma ta jest niewystarczająca. Darryl Gates — szef departamentu policji Los Angeles zażądał pod-

wyższenia tej kwoty o 5 mln dol. Spowodowało to konflikt z Komitetem Organizacyjnym, który wystąpił z korekturą w tym względzie, której strony miały zwrócić się do arbitrażu, którego decyzja byłaby ostateczna. Propozycja ta została odrzucona. Problem pozostał więc do rozwiązania obie strony zapewniają jednak, że co by się nie stało bezpieczeństwo uczestników igrzysk będzie zapewnione. Nieoficjalnie mówi się, że trzeba zaangażować dodatkowych ludzi. Ponad połowa agentów (8500) których zaangażował Komitet Organizacyjny to osoby prywatne. Ich kompetencje coraz częściej uważane są za wątpliwe.

Igrzyska polonijne (1934 — 84)

TAKIEJ imprezy nie ma nikt na świecie. Powstała ona w wyniku wieloletniego uwarunkowań historycznych, politycznych i społecznych. Jest w pewnym sensie odzwierciedleniem faktu, że liczni Polacy począwszy od przełomu XVIII i XIX wieku musieli wędrować po całym świecie w poszukiwaniu chleba i jakiegś przybranej ojczyzny, bo własną nosili tylko w sercach.

Na I Zjeździe Polaków z Zagranicy, który się odbył w roku 1929 powołana została Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy z siedzibą w Warszawie. Podczas obrad podjęto dalekowszyczną i szerszą decyzję o potrzebie szkolenia kadr instruktorskich, które pomagałyby młodzieży polonijnej w zakładaniu klubów i ognisk kulturalnych. Absolwentami kursów, które się odbywały w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego w Warszawie (o-

były wszystkie rekordy. Na starcie stanęło 1065 polonijnych gości z 15 krajów (w tym 789 sportowców). Nie zabrakło również wielkiej gwiazdy i triumfatorki I Igrzysk Stanisławy Witasiewiczówny. Na IV w 1981 r. przybyło 650 gości w tym 490 sportowców z 12 krajów, ale za brakowało już Stanisławy Witasiewiczówny. Przy wejściu na stadion lekkoatletyczny Cracovii pa mięć o niej przywraca obelisk ufundowany przez robotników No-

Tylko w Polsce!

WRESZCIE nadszedł jubileusz 50-lecia Igrzysk, imprezy, którą na nasz wzór pragną także zorganizować Szwedzi dla swoich Polonijnych, który odbył się w Solnie w roku 1971. Siedziba Polonijnych Igrzysk Sportowych stał się Kraków. Organizacją Igrzysk podjęło się Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia” wespół z PKOl i „Przeładem Sportowym”. Kolejne Igrzyska odbyły się w roku 1974 i zgromadziły 319 zawodników i zawodniczek z 11 krajów, następnie — III w roku 1977 po-

Imprezy sportowe i turystyczne

- PIĄTEK Godz. 17 — boisko przy ul. Kazimierza Królewicza — zajęcia sportowe dla młodzieży — pod okiem instruktora. Godz. 19 — klub SSM przy ul. Jodłowej 7 — turniej brydżowy. SOBOTA Godz. 9 — stadion Czarnych przy ul. Chopina — finał turnieju dziecięcych drużyn piłkarskich i inne atrakcje dla dzieci i młodzieży. Godz. 9 — strzelnica przy ul. Potulickiej — mistrzostwa okręgu kolejarzy w strzelaniu. Godz. 10 — boisko na osiedlu Kaliny — turniej komетки dla wszystkich chętnych w Wkrzaskiej. Godz. 10 — al. Jedności Narodowej (przed PTTK) — zbiórka osób pragnących zwiedzić z przewodnikiem najciekawsze zakątki Szczecina. Godz. 10 — stadion SZS przy ul. Kordeckiego — spartakiada młodzieżowa. Godz. 10 — jezioro Glinna — festyn sportowo-rekreacyjny. NIEDZIELA Godz. 9 — petla tramwajowa na Głębokiem — zbiórka chętnych do wzięcia udziału w wycieczce rowerowej po Puszczy Wkrzaskiej. Godz. 10 — kąpielisko Gontynka — możliwość udziału w zabawach rekreacyjnych. Godz. 10 — jezioro Glinna — festyn sportowo-rekreacyjny. Godz. 11 — petla tramwajowa na Głębokiem — impreza turystyczna pn. „Z aparatem fotograficznym w plenerze”. Godz. 11 — stadion w Łobzie — turniej piłki nożnej o puchar prze wodniczącego Zarządu Głównego ZSMF. SPÓŁDZIENIA Mieszkańcowa „Dąb” organizuje w sobotę i niedzielę jedynofunkcyjne wycieczki autokarowe po Wybrzeżu Szczecińskim. Zgłoszenia u p. Stefanił Zajac przy ul. Batalionów Chłopskich 58 tel. 614-357.

• Na działkach (na razie) bez ograniczeń
• Umiar w zużyciu wody niezbędny

Co ma kran do słóica?

DYREKTOR Rejonowego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji rozkłada na biurku duże arkusze papieru wypełnione długimi kolumnami liczb. Są to miesięczne zestawienia ilości wody zużywanej przez całe miasto. Dane o tym notuje się codziennie, patrząc zaś na liczbę z kilku dni czy miesięcy — wiadac... jaka była pogoda w tym czasie. Tak, tak — owe zestawienia są jak barometr. Gdy wzrasta temperatura, rośnie także pobór wody.

W UB roku średnie zużycie jej na dobę było np. większe niż teraz. Jednak od kilku dni rośnie ono dość szybko. Na grafiku widać dokładnie, kiedy przyszedł wyz; w minioną niedzielę i kolejne dni tygodnia liczby były znacznie wyższe niż na początku lipca.

Przez kilka ostatnich dni każdy z nas myślał chyba o wodzie. I niekiedy dlatego, że nad nią najlepiej się wypocząć, ale przede wszystkim z powodu pragnienia, w upały bowiem pić się bardzo chce. A że wszyscy pamiętamy te dwie

awarie z początku maja, kiedy to z wodą w mieście było bardzo kruchy — należy zorientować się jak jest teraz.

W RPWK poinformowano nas, że SYTUACJA JEST DOBRA (sztywno odpukać). Oczywiście ma to znaczenie pogodę. Przez cały szereg dni bowiem i pierwsze dni lipca nie trzeba było podewać działek. Teraz natomiast i w każdym domu zużycie wody jest większe, a spręż jej idzie na podlewanie ogródków.

Ala mimo to nie wprowadzono jeszcze u nas ograniczeń w zużyciu wody przez działkowców. Pamiętajmy przecież, że w ubiegłych latach nie wolno było w ciągu dnia podewać ogródków. Zakaz obowiązywał od godz. 8 rano do 18. Na razie go nie ma. Dodajmy jednak, iż w wielu województwach ograniczenia takie (np. w Bydgoskim, krawskim, na Śląsku) obowiązywały już od kwietnia bieżącego roku.

• Czy oznacza to, że możemy wodę zaszać? Na pewno nie. Wręcz przeciwnie — wodę naprawdę trzeba oszczędzać. Choć by ze względu na mieszkańców dzielnic, do których docierają końcówki wodociągów. Tam właśnie przy nadmiernym zużyciu w centrum miasta — woda może ledwie ciurkać z kranów.

Dlatego też m.in. zalecono dozorcóm, by przy porannym sprzątaniu posesji nie polewali chodników wodą. I trzeba przyznać iż jest to respektowane.

Wracając zaś do owych niebezpiecznych awarii, dodajmy iż były one potem szeroko omawiane m.in. podczas spotkań przedwyborczych. Wiele osób przypomniało wówczas, iż istnienie pilna konieczność budowania zwłaszcza na nowych osiedlach studni i pomp ulicznych. Sprawa ta nabrała już konkretnych kształtów. W tym roku studnie takie powstaną na osiedlu Klonowica i Słonecznym, może jeszcze uda się je wykonać na Majowym. W każdym

razie ma ich w sumie być 60, z czego do wykonania w tym roku — 14.

Studnie to jednak drobiazgi w porównaniu z koniecznością poprowadzenia drugiej nitki magistrali średniaści, która to inwestycja wchodzi w fazę realizacji. Ale pełne jej wykonanie to jednak kwestia kilku lat. Póki co więc — oszczędzajmy wodę.

Ruch na targowisku



(mg)

ZUPEŁNIE zastępowanie rynek na placu Kilińskiego cieszy się wśród szczecińian dobrą opinią. Tu rzeczywiście można zawsze kupić odcenione, czyste, zdrowe warzywa i owoce, których nie ma w sklepach. Wczoraj na targowisku tym pomidory były w cenie od 120 do 240 zł. ogórki od 70 do 140 zł, pietruszka z ładką po 20 zł, włoszczyzna po 25 buraczki na botwinke po 30 zł, koperek po 15. Nie było natomiast zupełnie truskawek.

Zauważyliśmy także dużą kolejkę pod firmowym kioskiem PKGO Pomidory sprzedawano tam w cenie od 100 do 170 zł a porzki od 130 zł (mg)

W niedzielę w Zamku

Chór z CSRS

WDK zaprasza melomanów na koncert Chóru Mieszanego z Cieskiego Cieszyńa w Sali Bogusława w niedzielę godz. 12. Koncert poprowadzi Jerzy Pieńkowiak.

WDK zaprasza również mieszkańców miasta oraz wszystkich wypoczywających w Szczecinie na "Niedzielne spotkania z folkem". Wstęp bezpłatny. (Up)

Kronika wypadków

W UWAGA NA DZIECI! Wczoraj w Szczecinie miały miejsce dwa wypadki drogowe, których ofiarami padli 9-letni Dariusz K. i 3-letni Andrzej A. Pierwszy wydarzył się o godz. 14.15 na ul. Łubinowej, Dariusz K. wybiegł niespodziewanie na jezdnię i dostał się pod koła samochodu osobowego „Ziguli”. Śmierć nastąpiła w wyniku obrażeń. W Międzyzdrojach na ul. Niepodległości mieszkantek tego miasta 30-letni Tadeusz T. uderzył rowerem zderzył się z ciężarówką „Starim”. Rowerzysta zmarł w drodze do szpitala.

W POLACH SHR Krzemiń, we wsi Mielno gm. Koźlice Bogdan B. wskakując na znację przyczepcy jadącego polem „Urussa” spadł i dostał się pod koła przyczepcy. Ciężko rannego odwieziono do szpitala.

W KLINICE PAM na Pomorzana przebywa z obrażeniami głowy 40-letni Henryk K., który będąc (jak wynika z informacji pogotowia) pod działaniem alkoholu spadł ze schodów.

OKOŁO godz. 19.30 w jednym z mieszkań przy ul. Emilii Plater zapalił się wskutek zwarcia telewizor kolorowy Rubin i od którego zajął się stółik, firanki i zasłony. Interweniowała Straż Pożarna. Straty — blisko 100 tys. zł. (ap)

Wymienić trudno — spróbujmy bieźnikowac

Ratowanie opon

O KŁOPOTACH z nabywaniem opon, które w całym mieście trudno jest kupić, mówią mieszkańcy. W tym czasie na rynku oponowym w naszym mieście jest prawdziwa zawierucha. Wiele firm oferuje swoje towary, ale trudno znaleźć właściwą oponę. Wiele osób decyduje się na naprawę, co jest kosztowne.

TAKICH czekających i wpiśanych na listy — ogumienie w naszym mieście jest bardzo mało. Wiele osób decyduje się na naprawę, co jest kosztowne. Wiele osób decyduje się na naprawę, co jest kosztowne.

Notatnik szczeciński

W SOBOTE od godz. 9 do 15 w Klubie Osiedlowym 83M przy Jodłowej 7 odbędzie się kolejna impreza z cyklu „Wakacje w mieście”. W programie: wspólne oglądanie, telefilm, Otwarty Wakacyjny Turniej Kometti oraz projekcja bajek rysunkowych. Natomiast w niedzielę o godz. 9 w Parku Kasprzowskim zostanie zorganizowane spotkanie przy rekreacyjnie. Po wycieczce odbędzie się projekcja bajek.

DOM Kultury „Hetman” zaprasza dzieci spędzające wakacje w mieście na cykl imprez organizowanych pod hasłem „Lato 84”. W niedzielę o godz. 11 spotkanie w Wakacyjnym Teatryku Podwórkowym, natomiast o godz. 10 w wrotkach zorganizowana zostanie wycieczka do muzeum. Zapisy na wycieczkę przyjmowane są w DK pok. nr 20.

ACK ZSP PS „Pinokio” zaprasza codziennie oprócz poniedziałków na VIDEO-DISCO. Szczególnie serdecznie zapraszamy panie, które w czwartki mają wstęp wolny. W plątki odbywają się losowania kart wolejnego wstępu do klubu na cały tydzień.

Zanotowano dziś rano

„67” — z instynktem stadnym?

PASAŻEROWIE autobusu linii 67 oczekujący dziś rano na os. Przyjaźni (kilkaście minut po godzinie) na pojazd — mogli naprawdę stracić cierpliwość. Autobus nie był dokładnie przez 20 minut — od 7.18 do 7.46. W tym czasie na przystanku przy ul. Santockiej przyjechała 4 autobusy linii 75 i 3 linii 76, a linii 67 jechał tylko w stronę ul. Karłowicza, do Klina rzec błąd pojechał w przeciwną stronę autobusy z numerami bocznymi 50, 132 i 1.

Czy odpowiednio służby w WPKM uważają, iż pół godziny oczekiwania na autobus w godzinach szczytu to rzecz normalna? (mg)

Z ukosa

Płotem ich!

NA łamach „Głosu” wywiad z przedstawicielem Wydz. Kultury Urzędu Miejskiego. Dowiadujemy się z niego m.in. iż przygotowywany jest informator „Wakacje w Szczecinie”. Zapewne na sezon 1985...

Obszerny fragment rozmowy poświęcony jest niesfornej, młodej publiczności różną z każdym występem kształczy wyposażenie amfiteatru w Parku Kasprzowskim. Zapobieg dewastacji ma wzmocnić wokół obiektu płot („Który się pewnym osobom nie podobają”). Otóż nam się m.in. nie podoba ten płot, dzielący park równiutko na dwie połowy i nie przydajejcy mu uroku. Ponadto zachodzimy w głowę w jaki to sposób zapobiegnie on niszczeniu ławek w amfiteatrze. Jeśli już wejść i będą chciały zniszczyć — to zniszczą. Chyba że postawi się ich z płotem... Nas w każdym razie zapewniono, iż ów niezszerszy płot wznosi się tylko po to aby Estrada przestała dopłacać do imprez tam urządzanych (gopowicze). O i cała filozofia płotu. A porządek powinni utrzymywać porządkowci.

(get)

Komunikat WPKM

Z POWODU awaryjnej naprawy sieci trakcyjnej przy Bramie Portowej w nocy z 13 na 14 oraz z 14 na 15 bm. tramwaje nocne linii nr 2 i 3 będą jeździły do Pomorzana przez al. M. Buczka i al. Piastów, tramwaje nocne nr 4 będą jeździły z Pomorzana przez pl. Roda do Dworca Niebuszewo, tramwaje nocne linii nr 7 i 8 będą zastąpione na całej trasie autobusami. Autobusom zostanie zastąpiony również tramwaj nr 9, który kursować będzie z Głębokiego do ul. Dworcowej.

Odcinek trasy od pl. Roda do Pomorzana obsługa autobusy kursujące trasą: pl. Roda — Dworcowa — Pomorzany — Dworcowa — Br. Portowa — ul. Św. Wojciecha — Jagiellońska — pl. Lotników — pl. Zolnierza Polskiego — pl. Roda z przystankiem przy al. Wyzwolenia przy „Cepeli”.

Z powodu robót torowych prowadzonych na ul. Wojska Polskiego w dniu 14 bm. od godz. 8 do 18 tramwaje linii nr 1 będą kursowały od „Wanskiego” — dalej al. M. Buczka i Piastów do Pomorzana, natomiast tramwaje linii nr 9 będą kursowały z ul. Pułkowskiej do Krzekowa.

Trasę: Głębokie — Wojska Polskiego — Wawrzyńska — 5 Lipca — pl. Lenina — Wojska Polskiego — Głębokie obsługa autobusy.

W sobotę 14 bm. autobusy i tramwaje kursować będą wg świątecznego rozkładu jazdy.

Klient nasz pan?

OD kilku dni na zamkniętych drzwiach wielu sklepów znajdujemy karteczki z typową treścią: „Zamknięte z powodu urlopu (indy wariant: Choroba personelu)”. Jedne napisy są wyraźne, inne — na tyle jak wypełnionym formularzu, jeszcze inne — całkiem tak jak może być wycięte dla dzieci, że jeśli chodzi o formę — nie ma w dwóch jednakowych.

Szczególnie oryginalna inskrypcja widać w oknie zamkniętego kiosku „Ruch”, usytuowanego na parterze wieżowca przy al. Wyzwolenia (narożnik Malczewskiego). Otóż notatka informująca o urlopie sprzedawcy (to 18 lipca br.) przyklejona jest... do góry nogami.

I to jest właśnie to! Ten urlopowy luz i nonszalancja.

HANDEL I USLUGI

W SOBOTE czynne będą w godzinach od 7 do 13 sklepy ogólnospożywcze, nabiałowe i piekarnicze przy ul. Wyzwolenia 6, Struga — „Hellos”, Krzemiennej 48, Przędzalnicy Pracy 73, Krzywoustego 38, Wiszniowa 11, Nehringa 45, Stożkowyńskiej 14, 5 Lipca 24, Bał. Chłopskich 49, Wyszynskiego 24, Jaworowej 2, Buczka 13, Pocztowej 40, K. Miarci 25, Chobolajskiej, Dunikowskiego 32, Krasickiego 104, Krzywoustego 15, Pow. Wielkop. 44, Komuny Paryskiej 40, Światłowicza 30, Robotniczej 12, Unii Lubelskiej 32, Wojskowskiego 5, Zawadzkiego 126, Felczaka 15, Pyrzyckiej, Janickiej 18, Zawrotnej 9, Krzemiennej 11, Goleńkowskiej 32, Artyleryjskiej, Krzywoustego 63, Budziszynskiej 34, Kościelnej 23, Pokoju, Bał. Chłopskich, Niepodległości 2, Grodzień 18, Miodowej 23, Potulickiej 21, Piastów 8, Różana 78, Kolumba 6, Dąbrowskiego 18, Rew. Październikowej 31, Boh. Getta

informator

Warsz. 21, Mazurskiej 13, Popieła 1 Światłowicza 46, Szczecińskiej 12, Wój. Polskiego 134, Chopina, Przyżółci, Santockiej, Szerokiej 40, Niemcewicza 26, Buczka 21, Kilińskiego 1. Sklepy dzienne czynne będą od godz. 7 do 17 przy ul. Wyzwolenia 32, Armii Czerwonej 38, 9 Maja 11, Barbary 2, Zamkniętej 1, Zamejskiej 1, Witkiewicza, Parkowej 12, Reymonta 4, Willowa 10.

Od 11 do 16 czynny będzie dział spożywczy w „Odzieżowcu”, sklepy spożywcze „Pewexu” i „Konspiracyjny „Spolem” przy al. Jedności Narodowej w godz. od 10 do 17, mięsno-garniarzyne i drobianiskie od godz. 8 do 18. Od 8 do 13 otwarte będą sklepy rybne przy ul. ul. Boh. Getta Warsz., Tik-

kiej, Kilińskiego. W godz. od 9 do 14 czynne sklepy i kioski warzywno-owocowe oraz spożywczo rolne.

Sklepy przemysłowe i niezbędne oprócz „Odzieżowca”, „Centrum” i „Cepeli” przy pl. Zwycięstwa 4, sklepów przemysłowych „Pewexu” i „Konspiracyjnego WPKM” przy ul. Świeczerzowskiego 1, które będą otwarte od 10 do 18. Kioski „Ruch” od 6 do 15 (cała sieć), od godz. 18 dzienne przy ul. ul. Wyzwolenia. Wyzwolenia róg Piotra Skargi, Wojska Polskiego róg Jagiellońskiej, K. Miarci, Mickiewicza róg Brzozowskiego, Budziszynskiej, os. Słonecznego, E. Gierozak, Holm Praskiego, Kioski na Dworcu Gł. czynny całą dobę.

W NIEDZIELE czynne od 9 do 13 Delikatery przy ul. Krzywoustego 9 oraz od 13 do 17 przy al. Jedności Narodowej, zaś cukiernie rzemieślnicze otwarte od 10 do 18. Kioski „Ruch” — połowa sieci czynna od 8 do 14 oraz dzienne jak w sobotę.

CAŁA doba czynny telegraf i telefon przy ul. Niepodległości 41 oraz poczta na Dworcu Głównym. W godz. od 9 do 13 czynne następujące poczty przy ul. ul. Pocztowej 5, Wyzwolenia 10, Mickiewicza 120, Światłowicza 45, Duchojskiej 2, Krakowskiej 15, Zagadłowicza 12, A. Krywickiego 10, Metalowej 30, Ku Stojcu, Stożkowyńskiej 149, Szczecińskiej 21, Jarowita 9, Bał. Chłopskich 79, Rybackiej 39, pl. Dzierżyńskiego i Urząd Miejski, w Zakumiu (Gąbryka Kąbli), Wilczej 13, Wojska Polskiego 35, Miłczyńskiego, Wiosłańskiego, Chopina 24, w Polickach przy ul. Główniej 18. Od 9 do 11 czynny będzie UPT w Polickach przy ul. Piastów 5.